



MAŁGORZATA STRZELECKA*

Początki współpracy Jerzego Zawieyskiego z redakcją „Tygodnika Powszechnego” w świetle korespondencji do Jerzego Turowicza w latach 1945–1953

Jerzy Zawieyski's initial cooperation with the editorial office
of “Tygodnik Powszechny” in the light of correspondence
with Jerzy Turowicz in 1945–1953

Streszczenie: Jerzy Turowicz i Jerzy Zawieyski to intelektualiści, których światopogląd kształtował się w latach 20. i 30. XX w. Poznali się w drugiej połowie XX w., w 1957 r. zostali liderami katolickiego społecznego ruchu Znak. Turowicz jako redaktor naczelny krakowskiego „Tygodnika Powszechnego”, najważniejszego w Polsce katolickiego organu prasowego. Zawieyski, jako przywódca ogólnopolskiego ruchu Znak, który został posłem na Sejm PRL II–IV kadencji (1957–1968), członkiem Koła Posłów Znak i Rady Państwa. Zawieyski poznał Turowicza 1945 r., gdy ks. Jan Piwowarczyk, u boku abp. krakowskiego Adama Sapiehy, formułował zespół publicystów nowego ogólnopolskiego periodyku skierowanego do katolickiej inteligencji. Korespondencja, jaką Zawieyski wysyłał do Turowicza w pierwszym okresie znajomości, pozwala ukazać obszary współpracy, wspólne inicjatywy, m.in. na polu publicystyki, literatury, teatru, w środowisku skupionym wokół dwóch krakowskich periodyków: „Tygodnika Powszechnego” i miesięcznika „Znak”.

* Instytut Historii i Archiwistyki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, ul. Władysława Bojarskiego 1, 87-100 Toruń, mst@umk.pl, ORCID: 0000-0001-9018-4875.

Słowa kluczowe: Jerzy Zawieyski, Jerzy Turowicz, „Tygodnik Powszechny”, prasa, korespondencja, listy

Abstract: Jerzy Turowicz and Jerzy Zawieyski were intellectuals whose worldview took shape during the 1920s and 1930s. They met in the second half of the 20th century, and in 1957 they became leaders of a Catholic social movement named Znak. Turowicz was the editor-in-chief of the Kraków-based “Tygodnik Powszechny”, the main Catholic publisher in Poland. Zawieyski, as the leader of the nationwide Znak movement, became a deputy of the 2nd–4th Sejm of the Polish People’s Republic (1957–1968), a member of the Znak Deputies’ Circle and the State Council. Zawieyski met Turowicz in 1945, when Father Jan Piwowarczyk worked alongside the Archbishop of Kraków Adam Sapieha to form a team of publicists for a new nationwide periodical addressed to the Catholic intelligentsia. Zawieyski’s correspondence with Turowicz during their initial acquaintance reveals their areas of cooperation and joint initiatives in journalism, literature and theatre, in the milieu of two Kraków periodicals: the weekly “Tygodnik Powszechny” and the monthly “Znak”.

Keywords: Jerzy Zawieyski, Jerzy Turowicz, “Tygodnik Powszechny”, press, correspondence, letters

Jerzy Zawieyski (1902–1969) i o dekadę młodszy Jerzy Turowicz (1912–1999) to wybitni katoliccy intelektualiści, których światopogląd kształtował się w latach 20. i 30. XX w. Odmiennymi drogami dochodzili do świadomego katolicyzmu. Osobiście poznali się dopiero w marcu 1945 r. Zaakceptowali wówczas rzeczywistość, w jakiej znalazła się Polska po drugiej wojnie światowej. Od tego czasu rozpoczęła się ich współpraca na rzecz propagowania kultury postrzegającej Kościół powszechny w kategoriach wartości uniwersalnych. W działalności publicystycznej i społecznej wyrażali gotowość do popularyzowania uniwersalnych wartości chrześcijańskich, gdy obóz władzy narzucał obywatelom światopogląd laicki. Należeli do inicjatorów powstałego w 1957 r. katolickiego ruchu społecznego Znak (1957–1976). Byli ideowymi liderami tego ruchu, który tworzyły: prasa katolicka („Tygodnik Powszechny”, miesięczniki „Znak” i „Więź”), pięć Klubów Inteligencji Katolickiej (w Warszawie, Krakowie, we Wrocławiu, w Poznaniu i Toruniu) oraz Koło Poselskie Znak. Na różnych polach aktywności podejmowali próby budowania kompromisu między instytu-

cjami państwa i Kościoła¹. Strategię działań wykonywanych w celu zdobycia przestrzeni dla obecności i aktywności katolików w państwie, którego władze zmierzały do monopolizacji życia społecznego, ustalali w porozumieniu z prymasem Stefanem Wyszyńskim². Niewątpliwie zbyt optymistycznie oceniali swoje możliwości oraz trwałość porozumień zawieranych z władzami. Koło Posłów Znak było jedyną grupą w sejmie PRL, która nawiązała kontakt z emigracją polityczną³. Zawieyski zawarł znajomość z Jerzym Giedroyciem, redaktorem „Kultury”, który widział w nim partnera do współpracy⁴. Giedroyc, w bliskiej relacji z liderami ruchu Znak, dostrzegał perspektywę dla przedstawicieli emigracji do wywierania większego wpływu na rzeczywistość kraju⁵. Turowicz i Zawieyski stali się symbolami oporu przeciw stalinizmowi w kulturze⁶. W swojej aktywności publicznej dążyli do uznania tezy, iż świeccy w Kościele (laikat) mają do odegrania dużą rolę, równie ważną jak duchowni.

Pierwszym celem niniejszego artykułu, o charakterze drugoplanowym, stanowiącym wprowadzenie do analizowanego problemu badawczego,

¹ A. Friszke, *Jerzy Zawieyski – szkic do portretu*, w: J. Zawieyski, *Dzienniki*, t. 1: 1955–1959, Warszawa 2011, s. 36–49; M. Strzelecka, *Między minimalizmem a maksymalizmem. Dylematy ideowe Stanisława Stommy i Janusza Zabłockiego*, Toruń 2015, s. 133–271.

² S. Wyszyński, „*Pro Memoria*”, t. 1: 1948–1952, red. P. Skibiński, Warszawa 2017, s. 178.

³ A. Friszke, *Koło posłów „Znak” w Sejmie PRL 1957–1976*, Warszawa 2002, s. 18; Jerzy Giedroyc – Stefan Kisielewski. *Listy 1946–1991*, wstęp A. Michnik, oprac. Ł. Garbał, posłowie R. Habielski, Warszawa 2020, s. 65–116.

⁴ J. Giedroyc, *Autobiografia na cztery ręce*, oprac. K. Pomian, Warszawa 1996, s. 185–199.

⁵ J. Zawieyski, *Dzienniki*, t. 1, s. 387, 391–392, 442; A. Friszke, *Życie polityczne emigracji*, w: A. Friszke, P. Machcewicz, R. Habielski, *Druga wielka emigracja 1945–1990*, t. 1, Warszawa 1999, s. 267.

⁶ M. Strzelecka, *Jerzy Turowicz*, w: *Słownik biograficzny polskiego katolicyzmu społecznego*, t. 4, red. R. Łatka, Warszawa 2022, s. 354–365; eadem, “*For censors, we were never fringe papers*”. *On censorial interferences and the games played with censors in “Tygodnik Powszechny” between 1945–1953*, w: *Politics and the media in Poland from the 19th to the 21st centuries. Selected issues*, vol. 58, eds. E. Kristanova, R. Habielski, M. Such-Pyrgiel, Leiden–Boston 2024, s. 68; A. Friszke, *Jerzy Zawieyski...*, s. 7–54; P. Kosicki, *Catholics on the barricades. Poland, France, and “revolution” 1891–1956*, Yale 2018, s. 209–214.

było opracowanie krótkiego zestawienia biograficznego wybranych faktów z życia Jerzego Zawieyskiego i Jerzego Turowicza z okresu dwudziestolecia międzywojennego, po to by ukazać czynniki, które wywarły decydujący wpływ na kształtowanie ich młodzińskiego światopoglądu, ze szczególnym uwzględnieniem różnych dróg dojrzewania ideowego. Celem głównym była analiza korespondencji, jaką Zawieyski w latach 1945–1953 skierował do Turowicza, początkowo redaktora „Tygodnika Powszechnego”, a od 1951 r. redaktora naczelnego krakowskiego periodyku. Cezury tego wycinka podjętych badań określiły dwa wydarzenia. Początek wyznaczył moment nawiązania przez Zawieyskiego bezpośredniego kontaktu z redakcją krakowskiego tygodnika na przełomie 1945 i 1946 r., za koniec przyjęto zaś 1953 r., gdy władze odebrały Turowiczowi i jego zespołowi tytuł i siedzibę redakcji oraz przekazały je katolikom ze Stowarzyszenia PAX⁷. Zamierzeniem perspektywicznym podjętych przez autorkę badań jest analiza korespondencji dążąca do ustalenia, czy Zawieyski słusznie określał znajomość z Turowiczem przyjaźnią. Pytania szczegółowe sformułowane w odniesieniu do źródeł, które stały się podstawą niniejszego artykułu, z zakresu krytyki zewnętrznej dotyczyły kwestii: w którym roku Zawieyski napisał pierwszy i ostatni list do Turowicza; jaką formę przybierała ich korespondencja; ile wiadomości napisał; z jakich miejscowości; czy pisał regularnie. Natomiast analiza treści listów i kart pocztowych koncentrowała się na poszukiwaniu odpowiedzi na pytania: w jakich sprawach Zawieyski pisał do Turowicza? jakie problemy poruszał? jakie zagadnienia znajdowały się w obszarach ich wspólnych zainteresowań i współpracy? jakie kwestie dominowały? w jaki sposób zwracał się do Turowicza? jaką stosował narrację: informował, nalegał, narzucał opinie, inne? czy pisał w sprawach osobistych? czy na podstawie analizowanej korespondencji znajomość Zawieyskiego z Turowiczem mieściła się w kategoriach: koledzy czy przyjaciele, koleżeństwo czy przyjaźń, akceptacja czy marginalizacja publicysty, pisarza?

⁷ M. Strzelecka, *Trudne kompromisy. Środowisko „Tygodnika Powszechnego” wobec reform systemu oświaty i wychowania w latach 1945–1989*, Toruń 2009, s. 95–117.

W literaturze wielokrotnie podejmowano analizę aktywności publicznej Zawieyskiego⁸. Badaniom poddawano także okoliczności jego śmierci⁹. O jego orientacji seksualnej pisano mało, co należy uznać za odzwierciedlenie podejścia panującego w Polsce, zgodnie z którym problemy seksualności stanowiły sferę tabu¹⁰. Znamy jedynie pojedyncze wypowiedzi na ten temat, znajdujące się najczęściej w pamiętnikach czy we wspomnieniach¹¹. Zwykle podejmowano próby ukazania roli, jaką Zawieyski odegrał w latach 1956–1969 w zróżnicowanym ideowo ruchu katolików świeckich Znak¹². W 1985 r. ukazała się monografia Jerzego Zdzisława Brudnickiego pt. *Jerzy Zawieyski*, w której autor starał się nakreślić biografię pisarza¹³.

⁸ Między innymi E. Eisler, *Polski rok 1968*, Warszaw 2006, s. 639–709; Z. Nosowski, *Wierzę, że chodzi w tym bałaganie o Polskę (Jerzy Zawieyski jako polityk w świetle dziennika)*, „Więź” 1986, nr 7/8, s. 123–136; B. Tyszkiewicz, *Naiwny i heroiczny. Jerzy Zawieyski jako mediator pomiędzy kardynałem Wyszyńskim a Władysławem Gomułką*, „Zeszyty Historyczne”, z. 156, Paryż 2006, s. 40–102. M. Brandys, znając Zawieyskiego, scharakteryzował go w eseju *Z dwóch stron drzwi*, Oficyna WE (druk bez zgody i wiedzy autora), s. 31–52; *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury*, red. J. Czachowska, A. Szałagan, t. 9, Warszawa 2004; t. 10, Warszawa 2007.

⁹ S. Kisielewski, *Dzienniki*, Warszawa 2001; D. Baliszewski, *Upadek z wysokości*, „Wprost” 2005, nr 26, s. 78–79; J. Siedlecka, *Mości Zawieyski, już czas, już pora skakać!*, w: eadem, *Oblawa. Losy pisarzy represjonowanych*, Warszawa 2005, s. 212–232; B. Tyszkiewicz, *Opuszczona kurtyna. Czterdzieści lat po śmierci Jerzego Zawieyskiego*, „Znak” 2009, nr 7–8, s. 148–155.

¹⁰ Między innymi K. Tomasik, *Katolik, pisarz, homoseksualista. O Jerzym Zawieyskim*, w: idem, *Homobiografie*, Warszawa 2014, s. 299–313.

¹¹ M. Dąbrowska, *Dzienniki powojenne*, t. 4, Warszawa 1997, s. 16–17; S. Kisielewski, op. cit., s. 216; *Bo jestem z Wilna... z Józefą Hennelową rozmawia Roman Graczyk*, Kraków 2001, s. 40; „Niesie mnie rzeka smutku...” *Korespondencja Zofii Natkowskiej i Jerzego Zawieyskiego 1943–1954*, oprac. M. Kuźniak, Warszawa 2000, s. 45–241; *Jerzy Zawieyski o Zofii Natkowskiej*, w: E. Pińkowska, *Zofia Natkowska*, Warszawa 1975, s. 193–206 i nast.

¹² A. Friszke, *Usuwać kanty, łagodzić konflikty. Jerzy Zawieyski po Październiku '56*, w: *Pośród spraw publicznych i teatralnych. Marcie Fik: przyjaciele, koledzy, uczniowie*, red. M. Napiontkowa, J. Krakowska-Narożniak, Warszawa 1998, s. 173–185; idem, *Triumf i śmierć Jerzego Zawieyskiego*, „Więź” 1998, nr 171, s. 171–182; B. Tyszkiewicz, *Odwiliż u literatów. Rok 1956 w „Dzienniku” Jerzego Zawieyskiego*, „Pamiętnik Literacki” 2006, z. 2, s. 197–226; zob. W. Karpiński, *Powaga i żarliwość*, „Tygodnik Powszechny” (dalej: TP) 1972, nr 12, z 19 marca, s. 3, 7; T. Mazowiecki, *Świadectwo uwikłane*, TP 1984, nr 26, z 24 czerwca, s. 4.

¹³ J. Z. Brudnicki, *Jerzy Zawieyski*, Warszawa 1985.

Współcześnie powstały nowe opracowania biograficzne upamiętniające dorobek Zawieyskiego, m.in. monografia Marty Korczyńskiej *Jerzy Zawieyski. Biografia humanistyczna 1902–1969*, Doroty Lewsza „Biografia polityczna Jerzego Zawieyskiego (1902–1969)” czy Barbary Tyszkiewicz *Zawieyski – pisarz w roli polityka*¹⁴.

Na temat aktywności Turowicza powstało wiele publikacji problemowych, ukazujących działalność zespołów redagujących dwa krakowskie periodyki: „Tygodnik Powszechny” i miesięcznik „Znak”¹⁵. Nie napisano naukowej biografii Turowicza, która obejmowałaby całokształt jego aktywności. Dysponujemy jedynie opracowaniem skupiającym się na latach 1932–1939¹⁶. Aktywność publicystyczna i społeczna obu, Turowicza i Zawieyskiego, pojawia się w wielu naukowych pracach poświęconych kwestii działalności katolików świeckich, w szczególności z lat 50. i 60.¹⁷ oraz

¹⁴ M. Korczyńska, *Jerzy Zawieyski. Biografia humanistyczna 1902–1969*, Toruń 2011, ss. 241; D. Lewsza, „Biografia polityczna Jerzego Zawieyskiego (1902–1969)”, Lublin 2014, ss. 337, mps; B. Tyszkiewicz, *Zawieyski – pisarz w roli polityka*, Warszawa 2024, ss. 606.

¹⁵ M. Jagiełło, *Próba rozmowy. Szkice o katolicyzmie odrodzeniowym i „Tygodniku Powszechnym” 1945–1953*, t. 1: *Rodowód*, Warszawa 2001; idem, *Próba rozmowy. Szkice o katolicyzmie odrodzeniowym i „Tygodniku Powszechnym” 1945–1953*, t. 2: „Tygodnik Powszechny” i komunizm 1945–1953, Warszawa 2001; idem, *Program kulturalny środowiska inteligencji katolickiej (krąg „Tygodnika Powszechnego”) jako forma realizacji polityki kulturalnej Kościoła*, w: *Wybrane problemy kultury katolickiej i polityki kulturalnej Kościoła*, red. W. Leszczyński, Warszawa 1986; *Krąg Turowicza. Tygodnik, czasy, ludzie 1945–1999*, red. W. Bereś, K. Burnetko, J. Podsadecka, Limanowa–Kraków 2012; *Obywatel KK, czyli Krzysztofa Kozłowskiego zamyślenia nad Polską*, red. W. Bereś, K. Burnetko, Kraków–Limanowa 2011; R. Ptaszyński, *Stommizm. Biografia polityczna Stanisława Stommy*, Kraków 2018; A. Brzeziecki, *Mazowiecki. Biografia naszego premiera*, Kraków 2015; idem, *Kocio, Kozioł, senator. Biografia Krzysztofa Kozłowskiego*, Kraków 2022.

¹⁶ M. Strzelecka, *Dyszel w głowie Jerzego Turowicza. Wiara, idee i racje w świetle publicystyki z lat 1932–1939*, Toruń 2023, ss. 291.

¹⁷ Między innymi *Sensus catholicus. Katolicy świeccy w Polsce Ludowej. Postawy – aktywność – myśl. Studia i szkice*, red. R. Ptaszyński, T. Sikorski, Toruń 2014; *Stulecie urodzin Jerzego Turowicza*, red. J. i A. Sulikowscy, Szczecin 2015; P. H. Kosicki, *Personalizm po polsku. Francuskie korzenie polskiej inteligencji*, Warszawa 2016; A. Friszke, *Między wojną a więzieniem 1945–1953. Młoda inteligencja katolicka*, Warszawa 2015 i nast.

70. i 80. XX w.¹⁸ Na głębszą analizę, uzasadniającą prowadzenie nowych badań w tym zakresie, badań równoległych, porównawczych, pozwalają wydane w ostatnich latach w nowym opracowaniu *dzienniki Zawieyskiego*¹⁹, a także wspomnienia świadków wydarzeń, działaczy katolickich społecznego ruchu katolików świeckich *Znak*²⁰.

W latach dwudziestolecia międzywojennego

Turowicz i Zawieyski należeli do pokolenia, które wykształcenie odebrało w okresie międzywojennym, kiedy wśród Polaków dominowały wielkie nadzieje związane z odradzaniem państwa polskiego. Był to czas kryzysu dotychczasowej kultury europejskiej i poszukiwań nowych dróg rozwoju Europy. Wyzwania ówczesnej sytuacji koncentrowały się na konieczności stworzenia nowej syntezy kultury na kanwie wielowiekowych tradycji uniwersalizmu chrześcijaństwa.

W latach 20. i 30. XX w. dzieliło ich wiele: atmosfera domu rodzinnego; młodzieżowe organizacje ideowe, do których należeli; kierunki studiów, jakie podjęli; formy debiutów, a także aktywności społecznej. Ale też łączyło ich wiele: głęboko religijne wychowanie, jakie wynieśli z domu; humanistyczne zainteresowania; umiłowanie literatury i teatru; próby aktorskie; publicystyka i aktywność społeczna.

Wychowali się w głęboko religijnych rodzinach mieszczańskich. Ojciec Turowicza był sędzią, działaczem Akcji Katolickiej, matka, Klotylda z domu Turnau, pochodziła z rodziny ziemiańskiej²¹. Zawieyski urodził się jako syn nauczyciela Jana Nowickiego (według innych źródeł robotnika)

¹⁸ Między innymi T. Sikorski, *Węzeł gordyjski. Katolicy świeccy w PRL (1956–1989)*, Warszawa 2021.

¹⁹ J. Zawieyski, *Dzienniki*, t. 1; idem, *Dzienniki*, t. 2: 1960–1969, Warszawa 2012.

²⁰ Między innymi J. Zabłocki, *Dzienniki 1956–1965*, t. 1, Warszawa 2008; idem, *Dzienniki 1966–1975*, t. 2, Warszawa 2011; idem, *Dzienniki 1976–1981*, t. 3, cz. 1, Warszawa 2013; idem, *Dzienniki 1982–1986*, t. 3, cz. 2, Warszawa 2013; A. Wielowieyski, *Losowi na przekór*, Warszawa 2015.

²¹ M. Strzelecka, *Dyszel w głowie Jerzego Turowicza...*, s. 29–30.

i Marianny z domu Kicińskiej²². W wieku czterech lat stracił ojca, w latach dzieciństwa przeżył wiele zawirowań. O czym pisał:

matka wyszła po raz drugi za mąż. Odtąd odbywały się w domu walki o moją duszę, bo ojczym był niewierzący, określał się jako zdecydowany wróg Kościoła i należał do lewego odłamu partii socjalistycznej. Długo, przez całe dzieciństwo byłem wierny matce; na stronę ojczyma, niezależnie od niego samego i jego wpływów, przeszedłem w 16 roku życia. W gimnazjum staczałem walki o swój nowy pogląd na świat, biorąc też udział w każdej manifestacji robotniczej, w każdym obchodzie pierwszomajowym. Przesiedziałem niejedną noc w komisariatach policji z tych powodów. Później byłem sekretarzem Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego w Łodzi i wykładowcą na licznych kursach partyjnych i TUR-owych²³.

W wieku 22 lat Zawieyski boleśnie przeżył śmierć matki. Dramatyczne doświadczenia z tego okresu wywarły kolosalny wpływ na jego wrażliwość i osobowość.

Obaj panowie studiowali w Krakowie. Turowicz po maturze w 1930 r. podjął studia na Politechnice Lwowskiej, a w 1934 r. przeniósł się na Uniwersytet Jagielloński (UJ). Przeszedł ewolucję zainteresowań, od politechnicznych do humanistycznych, w kierunku historii, filozofii i teologii²⁴. Zawieyski natomiast na miejsce studiów wybrał krakowską Szkołę Dramatyczną (1923–1926). Zorganizował i prowadził tam amatorski teatr robotniczy, w którym występował jako aktor. Po studiach znalazł zatrudnienie w Reducie, eksperymentalnym teatrze Juliusza Osterwy w Wilnie, o którym stwierdził: „nie była tylko zwykłym teatrem, lecz zespołem ludzi tworzących swoisty, świecki zakon artystyczny [...] placówka odradzająca sztukę przez wychowanie nowego artysty”²⁵. W tym środowisku rozpoczęły się jego pierwsze fundamentalne rozważania z pogranicza religii i wiary, o czym pisał: „wchodziłem oto w Reducie w głąb humanistyki takiej, jak ją rozumie

²² A. Friszke, *Jerzy Zawieyski...*, s. 7; J. Z. Brudnicki, op. cit., s. 231.

²³ J. Zawieyski, *Droga katechumena*, w: idem, *Droga katechumena*, wyb. J. Smosarski, S. Trębaczkiwicz, Warszawa 1971, s. 33–34.

²⁴ Szerzej: M. Strzelecka, *Dyszel w głowie Jerzego Turowicza...*, s. 29–37.

²⁵ J. Zawieyski, *Droga katechumena*, w: ibidem, *Droga katechumena*, s. 42–43.

chrześcijaństwo, nie wiedząc, że to humanistyka chrześcijańska”²⁶. Wielki wpływ na niego wywarli profesor Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie Marian Zdziechowski, księży Augustyn Jakubisiak i Jan Zieja, a także propagatorzy idei uniwersytetów ludowych Ignacy Solarz i Jędrzej Cierniak²⁷.

Odmienne formacje ideowe oddziaływały na światopogląd obu intelektualistów. Turowicz rozpoczął aktywność społeczną w katolickich organizacjach młodzieżowych, początkowo były to Sodalicje Mariańskie, a we Lwowie i później w Krakowie Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie” (SKMA „Odrodzenie”). Należał do grupy aktywistów, która nazbyt optymistycznie oceniała rolę i możliwości wpływu tej organizacji na życie katolików w Polsce. SKMA „Odrodzenie” było w istocie elitarną organizacją inteligencji katolickiej działającą na kilku uniwersytetach, o wąskim zasięgu oddziaływania. W 1939 r. Turowicz uzyskał absolutorium wieńczące jego studia historyczne na UJ. Konieczność podjęcia stałej pracy zarobkowej w redakcji „Głosu Narodu”, a wkrótce wybuch drugiej wojny światowej uniemożliwiły mu napisanie rozprawy magisterskiej. Zawieyski po powrocie do Polski poświęcił się pracy literackiej i społecznej w Związku Młodzieży Wiejskiej Rzeczypospolitej Polskiej „Wici”. Jego socjalistyczne zaangażowanie ewoluowało od kręgów Polskiej Partii Socjalistycznej do środowisk ludowych. Znakomicie odnalazł się wśród działaczy lewicy ruchu ludowego, gdzie propagowano idee rozwoju kultury i stylu życia stojące w opozycji do dotychczasowych wzorców²⁸. Troska o konieczność wybicia się młodzieży wiejskiej na niezależność społeczną i kulturową stała się motorem jego aktywności. W eseju opublikowanym w 1958 r. na łamach „Znaku” wyjaśniał, jak w latach 30. XX w. byli katolicy i katechumeni (ludzie poszukujący) postrzegali Kościół i katolicyzm:

Katolicyzm równał się dla nas z antysemityzmem, faszyzmem, ciemnogrodem, fanatyzmem i wszelkimi zjawiskami antypostępowymi i antykulturalnymi. W Sejmie wojowali niewybrednym słowem i niewybrednymi metodami ówcześni księża – posłowie. Antysemicka działalność ks. Trze-

²⁶ Ibidem, s. 45.

²⁷ J. Zieja, *Życie Ewangelii. Spisane przez Jacka Moskwę*, Kraków 2017, s. 186.

²⁸ J. Zawieyski, *Droga katechumena*, w: idem, *Droga katechumena*, s. 36.

ciaka²⁹, pełna jadu i nienawiści, musiała oburzać każdego. Tak zwana „młodzież wszechpolska” w swym programie stawiała hasła Boga i Ojczyzny, dla nas niejednoznaczne. Zawierało się w nich wszystko, co wsteczne, agresywne, sycone nienawiścią. Walki na uniwersytetach, w środowiskach młodzieży, przynosiły tylko ujmę młodzieży katolickiej. Z jej grona wychodzili przecież ci z żyłkami i kastetami. Aktywność pewnej części katolików popierała ruchy nacjonalistyczne, nawet faszystowskie, prowadząc walkę na wszystkich frontach myśli katolickiej, z wrogiem urojonym, który wcale tej walki nie chciał i nieraz jej nie podejmował³⁰.

Zachwycała go atmosfera uniwersytetów ludowych, wzorowana na działalności ks. Solarza oraz Reduty, która przenikała do prowadzonych przez niego oświatowo-teatralnych kursów nauczycielskich³¹. W 1928 r. wyjechał na trzy lata do Francji, gdzie m.in. pełnił funkcję instruktora teatrów robotniczych w środowiskach polonijnych, pisał i studiował. Ksiądz Jakubisiak zainspirował go do zapoznania się z publicystyką „Verbum”³². Od niego dowiedział się o katolicyzmie francuskim, o grupie Emmanuela Mouniera i Jacques’a Maritaina. Uważna lektura „Verbum” pogłębiła proces jego świadomego powrotu do chrześcijaństwa. Kiedy wrócił do kraju, został aktorem i kierownikiem literackim teatru Ateneum Stefana Jaracza. W 1933 r. zrezygnował z aktorstwa i skoncentrował się na współpracy z teatrem jako krytyk i dramaturg.

Debiuty literackie i publicystyczne Turowicza i Zawieyskiego nastąpiły w zbliżonym czasie – w latach 20. i 30. XX w. Turowicz, aktywista katolickich organizacji młodzieżowych, pierwsze kroki stawiał jako publicysta periodyków skierowanych do młodzieży³³. Zawieyski pierwszy tomik wier-

²⁹ Stanisław Trzeciak (1873–1944) – ksiądz, publicysta, działacz społeczny; od 1928 r. rektor kościoła św. Jacka w Warszawie, ideowo związany z ugrupowaniami prawicy.

³⁰ J. Zawieyski, *Droga katechumena*, „Znak” 1958, nr 1, s. 14–35; idem, *Droga katechumena*, w: idem, *Droga katechumena*, s. 35.

³¹ Idem, *Droga katechumena*, w: idem, *Droga katechumena*, s. 48–49.

³² Pisma wydawanego w latach 1934–1939 w Laskach przez ks. Władysława Kornilowicza, skupiającego inteligencję katolicką poszukującą dróg do odnowy życia religijnego i kształtowania współczesnej kultury w duchu filozofii chrześcijańskiej.

³³ *Kalendarium życia i twórczości Jerzego Turowicza (1912–1999)*, <http://tygodnik.onet.pl> (dostęp: 29.04.2009); *Trzy ćwiartki wieku. Z Jerzym Turowiczem rozmawia Jacek Żakowski*, „Powściągliwość i Praca” 1987, nr 12, s. 1.

szy pt. *Strzepy* wydał w 1921 r., w prywatnej drukarni w Białymstoku, pod nazwiskiem Konar-Nowicki³⁴. W latach 30. obaj zdobywali doświadczenie dziennikarskie, debiutując znaczącymi artykułami publicystycznymi czy utworami literackimi. Turowicz jako student Wydziału Budowy Maszyn Politechniki Lwowskiej wydawał teksty w periodyku studentów politechniki Lwowskiej „Życie Techniczne” oraz w biuletynie lwowskiego oddziału SKMA „Odrodzenie” o nazwie „Dyszel w Głowie”. Przed wojną trzykrotnie pełnił funkcję redaktora naczelnego czasopism: we Lwowie biuletynu „Dyszel w Głowie”, w Krakowie pisma studentów historii UJ „Historia” oraz chadeckiego dziennika „Głos Narodu”. Zawieyski w 1932 r. wstąpił do Związku Zawodowego Literatów Polskich, w tymże roku ukazała się jego pierwsza powieść *Gdzie jesteś, przyjacielu*³⁵. W 1934 r. nastąpił jego podwójny debiut dramatopisarski, dwa teatry wystawiły jego sztuki: Miejski Teatr Kameralny w Częstochowie *Człowiek jest niepotrzebny*, a Teatr Kameralny „Ateneum” w Warszawie dramat polityczny pt. *Dyktator On*³⁶. W 1937 r. na deskach Teatru Narodowego zagrano jego dramat w trzech aktach pt. *Powrót Przełęckiego*, w reżyserii Juliusza Osterwy i scenografii Stanisława Jarockiego, który przyniósł mu uznanie wśród literatów³⁷.

W dniu wybuchu wojny obaj intelektualiści ze względu na stan zdrowia nie zostali powołani do wojska. W czasie okupacji uczestniczyli w konspiracyjnym życiu kulturalnym. Łączyły ich podobne formy aktywności, zainteresowania literaturą polską i francuską, a także kulturą, w szczególności teatrem. Turowicz już w pierwszych dniach września 1939 r. stracił kontakt ze środowiskiem „Głosu Narodu”, opuścił Kraków i wyjechał do Goszyc, gdzie czas wojny i okupacji spędził z rodziną. Zajmował się publicystyką, kolportażem prasy podziemnej, teatrem, prowadził tajne komple-

³⁴ Początkowo legitymował się nazwiskiem Nowicki. Od 1925 r. swoją twórczość podpisywał zamiennie pseudonimami: Jerzy Zawieyski, Jerzy Szarski, Konar. W 1946 r. na mocy przewodu sądowego przyjął dotychczasowy pseudonim – Zawieyski – jako nazwisko; D. Lewsza, op. cit., s. 13; J. Z. Brudnicki, op. cit., s. 231–233.

³⁵ J. Z. Brudnicki, op. cit., s. 232.

³⁶ Ibidem, s. 232–233.

³⁷ Zob. <https://encyklopediateatru.pl/kalendarium/1197/powrot-przeleckiego-prapremiera-w-teatrze-narodowym> (dostęp: 11.11.2024).

ty. Współpracował z podziemnym teatrem Tadeusza Kantora³⁸. Znalazł się w gronie aktorów *Balladyny*, pierwszego spektaklu Kantora. Związał się też z konspiracyjną działalnością Jerzego Brauna, z założoną przez niego Unią, chrześcijańsko-demokratyczną organizacją odwołującą się do idei Stronnictwa Pracy, jednej z najważniejszych partii tworzących struktury Polskiego Państwa Podziemnego³⁹. Turowicz nie przerwał aktywności publicystycznej, pisał do czasopism konspiracyjnych⁴⁰. Publikował m.in. w wydawanej w Warszawie i redagowanej przez Brauna „Kulturze Jutra”, organie Unii, oraz „Miesięczniku Literackim”, od 1942 r. ukazującym się pod redakcją Tadeusza Kwiatkowskiego, Wojciecha Żukrowskiego i Kazimierza Wyki. Snuł perspektywiczne plany wydawania po wojnie nowego katolickiego pisma społeczno-kulturalnego. Myślał o tygodniku, w którym wartości chrześcijańskie miałyby wpływać na rzeczywistość społeczną oraz na kształt kultury polskiej. Ze względu na przedwojenny dorobek publicystyczny był typowany do roli redaktora tego periodyku⁴¹.

Zawieyski w czasie okupacji niemieckiej przebywał w Warszawie, brał niewątpliwie udział w konspiracji, m.in. należał do Tajnej Rady Teatralnej. Brakuje źródeł, które pozwalałyby szczegółowo określić jego podziemną aktywność. We wspomnieniach osób zbliżonych do niego odnajdujemy pojedyncze informacje o jego wyjazdach do Lasek, o spotkaniach z ks. Zieją, a także ze Stefanem Wyszyńskim⁴². Pisał dramaty. W 1942 r. otrzymał pierwszą nagrodę w konspiracyjnym konkursie dramatycznym za sztukę *Masław*, a w 1944 r. pierwszą nagrodę w konkursie Tajnej Rady Teatralnej oraz Biura Informacji i Propagandy Delegatury Rządu na Kraj za dramat *Dzień sądu*⁴³. Przechodził transformację duchową, przeżył przełom religijny, zwień-

³⁸ 85. *Urodziny Jerzego Turowicza. O ludziach, książkach i sprawach. Z Jerzym Turowiczem rozmawiają Tomasz Fiałkowski i Adam Szostkiewicz*, TP 1997, nr 51–51, z 21–28 grudnia; „Apokryf” 1997, grudzień, s. 2.

³⁹ M. Hańderek, *Unia 1940–1948. Dzieje zapomnianego ruchu ideowego*, Warszawa 2019, s. 47, 156–157, 318; J. Siedlecka, *Tancerz otchłani*, w: *Oblawa...*, s. 50.

⁴⁰ *Podstawowy obowiązek dziennikarza – mówienie prawdy*, „Echo Krakowa” 1981, nr 110, z 5–7 czerwca, s. 1.

⁴¹ J. Żakowski, *Trzy ćwiartki wieku. Rozmowy z Jerzym Turowiczem*, Kraków 1990, s. 35.

⁴² A. Friszke, *Jerzy Zawieyski...*, s. 18.

⁴³ B. Tyszkiewicz, *Opuszczona kurtyna...*, s. 150; J. Z. Brudnicki, op. cit., s. 233.

czony powrotem do katolicyzmu. Według wspomnień ks. Ziei spowiedź generalną odbył w Krakowie, w klasztorze norbertanek za miastem⁴⁴. Jednak sam Zawieyski jako swój przełom wskazywał 11 lutego 1942 r., święto Matki Boskiej z Lourdes, w Warszawie w kaplicy sióstr urszulanek na ul. Gęstej⁴⁵.

W latach 1945–1953

Drogi życiowe Zawieyskiego i Turowicza zbiegły się u schyłku drugiej wojny światowej w Krakowie. Zawieyski po raz pierwszy spotkał młodszego kolegę prawdopodobnie na jednym ze spotkań w Klubie Literatów na ul. Krupniczej⁴⁶. Natomiast w marcu 1945 r. przyjął zaproszenie od ówczesnego redaktora naczelnego „Tygodnika Powszechnego”, ks. Jana Piwowarczyka, do złożenia wizyty w siedzibie redakcji. W swoich wspomnieniach odnotował, że 12 kwietnia po raz pierwszy znalazł się „w ciemnym, wąskim pokoju redakcyjnym na ulicy Franciszkańskiej”⁴⁷. Dokładną datę i okoliczności spotkania zapamiętał, gdyż – jak podkreślał – był to dzień imienin jego wielkiego mistrza – Juliusza Osterwy, któremu w tym dniu w sposób szczególny oddawał osobisty hołd⁴⁸.

Zawieyski pracował wówczas w Teatrze Starym nad wystawieniem dramatu pt. *Mąż doskonały*⁴⁹. Premiera jego sztuki, opartej na biblijnych dziejach Hioba, wywołała niemałe poruszenie wielu środowisk. Powodem zamieszania był fakt, że była to pierwsza sztuka we wznowiającym działalność artystyczną krakowskim teatrze, która treścią odwoływała się do tradycji religijnych. W Krakowie odbywały się wówczas wiece, podczas których prowadzono spory ideowe odradzających się partii politycznych. Sztuka Zawieyskiego wzbudziła konsternację zarówno w komentarzach

⁴⁴ J. Zieja, op. cit., s. 186.

⁴⁵ J. Zawieyski, *Droga katechumena*, w: idem, *Droga katechumena*, s. 62.

⁴⁶ Idem, *Spór o chrześcijaństwo w dzisiejszym świecie*, TP 1965, nr 24, z 13 czerwca, s. 1–2; tekst opublikowany pod tym samym tytułem w zbiorze artykułów Zawieyskiego w: idem, *Droga katechumena*, „Znak” 1958, nr 1, s. 64–79.

⁴⁷ Idem, *Spór o chrześcijaństwo...*, s. 2; przedrukowany w: idem, *Droga katechumena*, s. 64–79.

⁴⁸ J. Zawieyski, *Spór o chrześcijaństwo...*, s. 2.

⁴⁹ Ibidem.

działaczy komunistycznych przebywających w Krakowie, m.in. Jerzego Borejszy, Jerzego Putramenta czy Leona Kruczkowskiego, jak i w środowiskach katolików. Do dramatu z ambony kościoła Mariackiego nawiązywał nawet ks. infułat Ferdynand Machay. Sprowokowała ona dyskusję, co znalazło odzwierciedlenie na łamach nowego krakowskiego pisma. W trzecim numerze zamieszczono tam recenzję spektaklu autorstwa Tadeusza Kuclińskiego⁵⁰, która ostro polemizowała z adaptacją Zawieyskiego⁵¹.

Krakowskich odbiorców sztuki Zawieyskiego wzruszył alegorycznie przedstawiony przez niego los Hioba, w ówczesnej sytuacji nieodparcie kojarzący się Polakom z hekatombą powstańców warszawskich. Głos w debacie zabrała krakowska redakcja, nieporozumieniem nazywając próby ośmieszania dramatu⁵². Za kontrowersyjne uznano stawianie w dyskusji o adaptacji Zawieyskiego problemu mesjanizmu. Zwracano uwagę, że tematem sztuki było cierpienie człowieka oraz sens życia jednostki i zbiorowości ludzkiej. Metafizyka i mesjanizm w ocenie redakcji stanowiły dwie odmienne kwestie:

w wypadku filozofii katolickiej mamy do czynienia z metafizyką realistyczną, której punktem wyjścia jest jedynie obiektywnie istniejąca rzeczywistość. Utożsamianie zaś tej metafizyki z mesjanizmem, romantyzmem, irracjonalizmem czy jakąś ludzką mistyką jest, powtarzamy, grubym nieporozumieniem⁵³.

Piwowarczyk proponował Zawieyskiemu ustosunkowanie się do głosu oponentów, lecz nie podjął on rzuconego mu wyzwania. Te dwa wydarzenia z ówczesnego życia Krakowa: pojawienie się na rynku wydawniczym 24 marca pierwszego numeru „Tygodnika Powszechnego” oraz premiera 30 marca w Teatrze Starym *Męża doskonałego* zbliżyły Zawieyskiego do Turowicza. Pisał o tym: „od chwili wystawienia *Męża doskonałego* stałem

⁵⁰ T. Kudliński, *Człowiek nowy – z bólu zrodzony*, TP 1945, nr 3, z 8 kwietnia, s. 4.

⁵¹ J. M. Świącicki, *Z problematyki Hioba*, TP 1945, nr 10, z 27 maja, s. 2; K. Krobicki, *Odrodzenie przez ból*, ibidem; J. Ekier, *Muzyka doskonała. Jeszcze o sztuce Zawieyskiego*, TP 1945, nr 12, z 10 czerwca, s. 2.

⁵² *Jeszcze o parodii Hioba*, TP 1945, nr 8, z 13 maja, s. 4.

⁵³ Red., *Dwugłos o Hiobie*, TP 1945, nr 10, z 27 maja, s. 2.

się ideowym sojusznikiem i przyjacielem pisma, które redaguje Jerzy Turowicz”⁵⁴.

Materialnym dowodem owego zbliżenia była korespondencja, jaką od tego czasu kierował, wyłącznie drogą służbową, na adres redakcji, do Turowicza. Pierwszy list, jaki zachował się w analizowanych zbiorach w Archiwum Jerzego Turowicza, jest datowany na 16 lutego 1946 r.⁵⁵ Wymiana listów, kart pocztowych i telegramów trwała nieprzerwanie do śmierci Zawieyskiego w 1969 r. W latach 1946–1953 wysłał on do Turowicza 52 listy i 32 karty pocztowe. Wiadomości pisał w większości z Warszawy, gdzie mieszkał, oraz z Lasek, gdzie najczęściej odbywał rekolekcje. Spośród 52 listów 5 wysłano z Lasek; w przypadku kart pocztowych z 32 kartek 29 nadano z Warszawy, 2 z Lasek, 1 z Mielna, gdzie w 1953 r. Zawieyski przebywał na kilkudniowym wypoczynku.

Pierwszy okres znajomości Zawieyskiego z Turowiczem przypada na czas kształtowania zespołu „Tygodnika Powszechnego” (1945–1953). Początkowo Turowicz był członkiem formułującej się redakcji, którą do 1951 r. kierował Piwowarczyk⁵⁶. Zawieyskiego z Turowiczem połączyły w sposób szczególny zainteresowania szeroko rozumianą kulturą, literaturą i teatrem. Zespół krakowskiej redakcji prowadził aktywną działalność na odcinku katolickiej literatury i publicystyki. Turowicz poszukiwał pisarzy i publicystów, Zawieyski miejsca do publikacji swojej twórczości i przemyśleń ideowych związanych z jego powrotem do wspólnoty Kościoła. W pierwszym liście Zawieyski zwracał się do Turowicza z prośbą wydania fragmentu zapowiadającego aktualnie pisaną przez niego powieść⁵⁷. W marcu na łamach

⁵⁴ J. Zawieyski, *Spór o chrześcijaństwo...*, s. 2.

⁵⁵ Biblioteka Narodowa (dalej: BN), Archiwum Jerzego Turowicza (dalej: AJT), *List Jerzego Zawieyskiego do Jerzego Turowicza*, [s.l.] 16 II 1946.

⁵⁶ Na żądanie cenzury, by w stopce pisma umieścić nazwisko redaktora naczelnego, Piwowarczyk, za zgodą abp. krakowskiego Adama Sapiehy, formalnie przekazał stanowisko redaktora naczelnego Turowiczowi, co zapisano w stopce: TP 1945, nr 30, z 14 października. Niezależnie od tej umowy i zapisu do 1951 r. faktycznym liderem zespołu był Piwowarczyk, kiedy opuścił redakcję, by nie narażać współpracowników, gdyż był nękanym przez Urząd Bezpieczeństwa w związku z procesem politycznym działacza narodowego Adama Doboszyńskiego.

⁵⁷ BN, AJT, *List J. Zawieyskiego do J. Turowicza*, [s.l.] 16 II 1946.

„Tygodnika Powszechnego” ukazał się pierwszy rozdział utworu *Droga do domu*⁵⁸. Zamieszczona została także informacja o jego książce, którą miało opublikować Wydawnictwo Eugeniusza Kuthana w Warszawie. Nie ma tego w korespondencji, ale należy zauważyć, że w 1946 r. w tygodniku pojawiły się jeszcze dwa razy fragmenty twórczości literackiej Zawieyskiego – pt. *Hubert* (część powieści *Noc Huberta*) oraz akt pierwszy dramatu pt. *Rozdroże miłości*⁵⁹. W analizowanym liście znajdujemy ciepłe słowa skierowane pod adresem Turowicza. Zawieyski chwalił jego ciekawy odczyt, jaki miał okazję wysłuchać, podkreślając jego krasomówcze uzdolnienia⁶⁰.

Korespondencja z 1947 r. składała się z dziewięciu listów i koncentrowała wokół dwóch problemów: upamiętnienia Juliusza Osterwy oraz długo przygotowywanej przez Zawieyskiego odpowiedzi na artykuł Jerzego Andrzejewskiego pt. *Propozycje terażniejszości*, jaki tenże opublikował na łamach „Odrodzenia”⁶¹. W pierwszej sprawie to Turowicz w imieniu redakcji zwrócił się do Zawieyskiego z prośbą o napisanie wspomnień w związku ze śmiercią Juliusza Osterwy. Dla rozmówianych w teatrze Turowicza i Zawieyskiego zmarły 10 maja 1947 r. współorganizator teatru Reduta był osobowością szczególną. Ten wybitny aktor, reżyser teatralny, współtwórca pierwszego w Polsce teatru laboratorium, poszukujący nowych metod pracy z aktorami, wnoszący nowe środki wyrazu do sztuki teatralnej, był postacią wyjątkową także dla środowiska skupionego wokół redakcji krakowskiego tygodnika, był „wzorem zespolenia pierwiastka artystycznego z ideowym w pracy teatralnej”⁶². Z eksperymentalnym wyrazem sztuki uprawianej

⁵⁸ J. Zawieyski, *Droga do domu*, TP 1946, nr 9, z 3 marca, s. 3.

⁵⁹ W 1949 r. ukazało się drugie wydanie powieści. Informacje o twórczości literackiej Zawieyskiego: *Hubert (fragment powieści „Noc Huberta”)*, TP 1946, nr 38, z 22 września, s. 6; *Rozdroże miłości (akt I dramatu)*, TP 1946, nr 46, z 17 listopada, s. 5–6.

⁶⁰ BN, AJT, *List J. Zawieyskiego do J. Turowicza*, [s.l.] 16 II 1946.

⁶¹ J. Andrzejewski, *Propozycje terażniejszości*, „Odrodzenie” 1945, nr 45, z 7 października, s. 1–2. Od wiosny 1945 r. Zawieyski i Andrzejewski mieszkali w domu przy ul. Krupniczej w Krakowie. W budynku mieściła się siedziba władz Związku Zawodowego Literatów Polskich. W październiku 1945 r. Andrzejewski został prezesem krakowskiego oddziału ZZLP, a Zawieyski wiceprezesem. Obaj współpracowali ze sobą, co było doceniane w środowisku związanym z kulturą.

⁶² *J. Osterwa*, TP 1947, nr 21, z 25 maja, s. 3.

przez Osterwę identyfikowała się szczególnie grupa legitymująca się wileńskimi korzeniami⁶³. Turowicz w numerze specjalnym chciał w obszernej formie ukazać dokonania Osterwy; zależało mu na upamiętnieniu mistrza sztuki teatralnej przez osoby blisko z nim współpracujące. Zwrócił się do Zawieyskiego z prośbą o napisanie wspomnień z pierwszej ręki. Z korespondencji dowiadujemy się, że Zawieyski się wahał. W uzasadnieniu odmowy wyjaśniał, iż napisał już do „Nowin Literackich”:

Miałem trochę skrupułów, że nie Tobie posłałem, ale teraz widzę, że nie chcesz artykułu problemowego. Nie wyduszę z siebie nic z kilku powodów: 1. Wspomnienia o Osterwie muszą się utrwalić w czasie, zbyt blisko z Nim byłem, i teraz uczuciowo nie stać mnie na nic obiektywnego; 2. Nie mam czasu, gdyż jestem zajęty [...]; 3. źle się czuję ze zdrowiem – nawala mi serce; w skutek miękkości mego charakteru i słabej silnej woli dałem się skusić na odczyty, których kilka muszę wybrać. Gdyby Ci bardzo jednak zależało (o czym wątpię), to [...] napisać taką etiudę psychologiczną pt. *Pan Juliusz*⁶⁴.

Turowicz, podobnie jak Zawieyski koneser sztuki teatralnej, z cierpliwością czekał na obiecany tekst i liczył na refleksje zza kulis pracy w teatrze. Zawieyski, przysyłając wspomnienie Osterwy do druku, napisał: „Kochany Jerzy, przesyłam Ci *Pana Juliusza*, docień, że masz to na czas i że w ogóle napisałem, naprawdę z wielkim trudem”⁶⁵.

Etiuda Zawieyskiego o Osterwie ukazała się na łamach krakowskiego pisma obok wspomnień Konstantego Michalskiego, Jana Piwowarczyka, Tadeusza Kudlińskiego, Gustawa Morcinka, Mieczysława Kotlarczyka, Wojciecha Natansona i innych⁶⁶. Charakterystyka nakreślona przez Zawieyskiego okazała się niezwykle wnikliwa. O swoim mistrzu pisał:

⁶³ M. Strzelecka, *Między minimalizmem a maksymalizmem...*, s. 39–40.

⁶⁴ BN, AJT, *List J. Zawieyskiego do J. Turowicza*, Warszawa 20 V 1947.

⁶⁵ BN, AJT, *List Zawieyskiego do J. Turowicza*, Warszawa 31 V 1947.

⁶⁶ J. Zawieyski, „*Pan Juliusz*”, TP 1947, nr 25, z 22 czerwca, s. 3–4; K. Michalski, *Juliusz Osterwa. Przemówienie nad grobem*, ibidem, s. 1; J. Piwowarczyk, *Nauczyciel kazznodziejstwa*, ibidem, s. 8; T. Kudliński, *Niedopełniony żywot*, ibidem, s. 4; G. Morcinek, *Wspomnienie*, ibidem, s. 5; M. Kotlarczyk, *Książę nieznan*y, ibidem, s. 6; W. Natanson, *Artysta słowa, reżyser, wychowawca*, ibidem, s. 7.

nawet dalsi znajomi mówili o Nim „pan Juliusz” [...]. Był sławny, miał zawsze ciekawą pracę i cokolwiek robił w sztuce, stawało się to głośne, było ważne obiektywnie i przysparzało Mu uznania. Łatwo zjednywał sobie tłumy [...], podbił sobie każdego, czarował, pociągał do siebie, zapalał do swych idei i pracy. [...] Urok osobisty Osterwy był niewątpliwie Jego wielką siłą i darem rzadko spotykanym [...]. Ten urok, którego Osterwa był świadom, zjednywał Mu zwolenników dla Jego prac, dla zamierzeń i pomysłów twórczych. Gdyby Osterwa władał czarem swojej osobowości tylko dla własnego zadowolenia, dla próżności, nie miałby w swojej biografii ani tego typu ról, które wspierały się na innych elementach artystycznych niż urok osobisty, nie miałby Reduty z jej ideologią głęboko wychowawczą, z jej rewolucyjnymi założeniami artystycznymi, nie miałby pasji ciągłego tworzenia rzeczy nowych⁶⁷.

Warto w tym miejscu przywołać jeszcze inny fragment opisu pracy Osterwy, który – jak się wydaje – odzwierciedla wiarę w siłę teatru, jaką odczuwali także Turowicz i Zawieyski. Ten ostatni wskazywał na próby budowania przez Osterwę harmonii własnego życia wewnętrznego, którego źródło tkwiło w jego religijności. O istocie sztuki eksperymentalnej, która niewątpliwie fascynowała Turowicza i Zawieyskiego, napisał:

Osterwa nie był intelektualistą, nie żył problemami oderwanymi dla samej pożądlivosti ich poznania [...], dlatego i problematyka katolicka w swoich konsekwencjach filozoficznych była Mu daleka, choć nie obca, i nie wciągała go w otchłanie filozoficznego myślenia. Miał te sprawy załatwione przez wiarę. [...] O swojej sztuce i sztuce teatru miał pojęcia wysokie, hieratyczne, czerpane niewątpliwie z analogii do swojego religijnego przeżywania świata. Pojmował sztukę jako służbę Bogu i w Bogu widział najwyższe piękno [...]. „Teatr świątynię” pragnął oprzeć na artystach-kapłanach, na przeświadczeniu o misyjnym powołaniu artystów, którzy spełniać mają najdonioślejszą służbę wobec Boga i społeczeństwa. Miało się w ten sposób dokonać uświęcenie sztuki i uświęcenie życia, poprzez siłę oddziaływania artystycznego. [...] Reduta była na drogach tej realizacji zespołu-zakonu, zespołu-bractwa, zjednoczonego w imię hieratyczności sztuki i uświęcenia życia. [...] Osterwa przeczuwał, że reguła zakonna jest dalszym etapem tego, co w Reducie było organizacją, polegającą na

⁶⁷ J. Zawieyski, „*Pan Juliusz*”, s. 3–4.

współzyciu, na przejściu się ideą i podporządkowaniu dla jej dobra. Zagadnienie życia wewnętrznego członków zespołu i zespołu jako całości stało się jednym z ważniejszych zagadnień. [...] Reduta była częściowo zespołem laickim, częściowo zespołem klasztornym. [...] Osterwa mimo to świadomie w swoich metodach wychowawczych posługiwał się metodami wychowania klasztorowego. [...] Pod koniec pobytu Reduty w Wilnie już prawie nie pozostało śladu po okresie początkowych „klasztornych” zamierzeń. Reduta stała się teatrem zwykłym, ale tym, co ją wyróżniało korzystnie od innych teatrów prowincjonalnych czy stołecznych, to była opieka artystyczna i sama osoba „pana Juliusza”⁶⁸.

Zawieyski i Turowicz widzieli, podobnie jak Osterwa, siłę oddziaływania teatru na społeczeństwo.

Drugą ważną kwestią w korespondencji z 1947 r., w sprawie której tym razem Zawieyski zwracał się do Turowicza, był los złożonego do druku tekstu *Zagadnienie literatury katolickiej*⁶⁹. Z listu dowiadujemy się, że nie zastał on w redakcji Turowicza i tekst zostawił Piwowarczykowi; z wielką kurtuzą pytał: „Jesteś tak zapracowany, że nie śmiem Cię prosić o wiadomość w tej sprawie. Niemniej byłbym niezmiernie wdzięczny za kilka słów”⁷⁰. Artykuł, którego los tak niepokoił Zawieyskiego, otwierał krakowski tygodnik 8 czerwca 1947 r.⁷¹ Był on pierwszą, pośrednią formą zdefiniowania jego stanowiska wobec tez Andrzejewskiego zawartych w *Propozycjach tezańniejszości*. Esej ten Barbara Tyszkiewicz określiła dojrzewaniem Zawieyskiego do podjęcia szerszej polemiki z Andrzejewskim⁷². Wypowiedź Zawieyskiego stanowiła swoisty rodzaj manifestu, którego punktem wyjścia były filozoficzne założenia katolickiego personalizmu, propagowane przez

⁶⁸ Ibidem, s. 3. Eksperymentalny teatr Reduta, założony przez Juliusza Osterwę i Mieczysława Limanowskiego, istniał w latach 1919–1939. Zmieniała się jego lokalizacja: w latach 1919–1925 była to Warszawa, 1925–1929 Wilno, po czym w latach 1931–1939 ponownie Warszawa. Prowadził też działalność w charakterze teatru objazdowego.

⁶⁹ BN, AJT, *List J. Zawieyskiego do J. Turowicza*, Warszawa 20 V 1947.

⁷⁰ Ibidem.

⁷¹ J. Zawieyski, *Zagadnienie literatury katolickiej*, TP 1947, nr 23, z 8 czerwca, s. 1, 4.

⁷² B. Tyszkiewicz, *Kantata anielska, czyli polemiczny dialog Zawieyskiego z Andrzejewskim*, „Białostockie Studia Literaturoznawcze” 2019, nr 19, s. 148.

Maritain w książce *Sztuka i mądrość*⁷³. Specyfika literatury katolickiej zdaniem Zawieyskiego polegała nie tylko na respektowaniu „zasady postulatywnej i normatywnej: zgodności pisarza i jego dzieła”⁷⁴. O wartości dzieła literackiego w jego przekonaniu decydował fakt ukazywania życia człowieka w dwóch porządkach równoległych, który podlegał dwóm prawom – ziemskim i nadprzyrodzonym; a występująca między nimi interakcja wpływała na kształt życia wewnętrznego jednostki⁷⁵. Tekst był zapowiedzią szerszej polemiki, do jakiej dojrzewał i się przygotowywał⁷⁶.

W korespondencji drugiej połowy 1947 r. dominowały dwie kwestie: inicjatywa Zawieyskiego w sprawie przyjęcia Turowicza na członka krakowskiego oddziału Związku Literatów oraz premiera dramatu *Ocalenie Jakuba*⁷⁷. Dowiadujemy się z niej, że Zawieyski był osobą, która na posiedzeniu Komisji Kwalifikacyjnej rekomendowała wprowadzenie Turowicza na członka rzeczywistego tego gremium. W liście sygnalizował, że sprawa zostanie pozytywnie załatwiona po dołączeniu do wniosku kilku jego artykułów. Ofiarował pośrednictwo, prosząc o przesłanie tekstów, tak by mógł je przedłożyć członkom komisji. W korespondencji z 9 września przekonywał: „Gdyby Cię dotknęła ta prośba, zrób to nawet wbrew sobie, bo rzecz jest ważka”⁷⁸. O publicystyce Turowicza napisał do niego:

Zasługujesz jako pisarz, jako redaktor pisma w połowie literackiego, abyś był członkiem Związku. [...] Przeczytałem przed chwilą niektóre Twoje rzeczy. Są doskonałe, – mógłbym wiele ci o nich powiedzieć, – i prosić, abyś pisał na Boga! Zaniedbujesz dla nas wszystkich bardzo ważne twoje zadania pisarskie. Wielka szkoda⁷⁹.

⁷³ J. Zawieyski, *Zagadnienie literatury katolickiej*, s. 1; zob. J. Maritain, *Sztuka i mądrość*, tłum. K. i K. Górscy, Poznań [1936].

⁷⁴ J. Zawieyski, *Zagadnienie literatury katolickiej*, s. 4.

⁷⁵ Ibidem.

⁷⁶ W tym miejscu warto zauważyć bliską znajomość, jaka łączyła Zawieyskiego z Andrzejewskim.

⁷⁷ BN, AJT, *List J. Zawieyskiego do J. Turowicza*, Warszawa 9 IX 1947.

⁷⁸ Ibidem.

⁷⁹ BN, AJT, *List J. Zawieyskiego do J. Turowicza*, Warszawa 16 IX 1947.

Na początku października zawiadamiał go, że decyzją Komisji Kwalifikacyjnej został członkiem rzeczywistym Związku Literatów, stwierdzając: „bardzo szczerze się z tego cieszę, że stało się to, co dawno powinno być zrobione”⁸⁰.

Jesienią 1947 r. priorytetem dla Zawieyskiego było zamieszczenie w prasie ogólnopolskiej informacji o przygotowywaniu nowego dramatu pt. *Ocalenie Jakuba*. Prosił Turowicza o wyeksponowanie, w sposób „okazały”, w pierwszym tygodniu października jednego aktu, dodając: „Daruj to pyszne słówko »okazale«”⁸¹. Informował, że z prośbą tą wiązał się dla niego problem dotrzymania obietnicy, jaką wcześniej złożył Karolowi Kurylukowi, opublikowania jednego aktu sztuki także w jego tygodniku⁸². Pytał: „Czy Tobie z jakichś względów nie będzie to przeszkadzało? Jeśli tak, – to wyślij depeszę, abym mógł wycofać. Zależy mi, oczywiście, bardziej na Tygodniku niż na »Odrodzeniu«”⁸³. Listy nadesłane na ul. Wiślną we wrześniu i październiku odzwierciedlały stan napięcia, w jakim Zawieyski się znajdował z powodu premiery *Ocalenia Jakuba*. Informował o tremie, jakiej doświadczał, oraz o zaistniałej niezręczności, jaką odczuwał wobec Turowicza, wywołanej stanowiskiem Kuryluka, który nalegał na opublikowanie w „Odrodzeniu” pierwszego aktu dramatu. Wyjaśniał, że w tych okolicznościach mógłby zaproponować do „Tygodnika Powszechnego” jedynie akt drugi, prosząc, by opublikować obie części jego dramatu, wbrew wcześniejszym planom, w jednym uzgodnionym tygodniu⁸⁴. W tle spraw osobistych sygnalizował Turowiczowi zaostrażającą się i pogarszającą sytuację polityczną w stolicy: „Tu, w Warszawie, są różne poważne groźby – trzeba o tym pomyśleć”⁸⁵.

Dzień później, 17 września, informował Turowicza, że Kuryluk zaplanował publikację jego dramatu na 12 października. Zwracał się z prośbą, by akt drugi mógł ukazać się w krakowskim tygodniku w tym samym czasie; za natarczywość przeproszał:

⁸⁰ BN, AJT, *List J. Zawieyskiego do J. Turowicza*, Warszawa 7 IX 1947.

⁸¹ BN, AJT, *List J. Zawieyskiego do J. Turowicza*, Warszawa 9 IX 1947.

⁸² Kuryluk był redaktorem naczelnym tygodnika „Odrodzenie” (1944–1950), pierwszego w Polsce powojennego pisma społeczno-kulturalnego.

⁸³ BN, AJT, *List J. Zawieyskiego do J. Turowicza*, Warszawa 9 IX 1947.

⁸⁴ BN, AJT, *List J. Zawieyskiego do J. Turowicza*, Warszawa 16 IX 1947.

⁸⁵ Ibidem.

Jednocześnie najgoręcej Cię przepraszam, pozwałam sobie „narzucać” Ci ten termin, ale wiem, że mi to, w dobroci twego serca, darujesz. Byłem tu zaatakowany, że nie wspieram lewicowych, i różne takie były gadania, o których ci opowiem. Dlatego chcę ten akt dać do „Odrodzenia”⁸⁶.

12 października akt drugi dramatu Zawieyskiego *Ocalenie Jakuba* nie ukazał się na łamach krakowskiego pisma. Natomiast redakcja opublikowała artykuł Turowicza pt. *Orientacje i obyczaje*, w którym autor informował, że rozpoczęły się naciski i ataki na katolickie czasopisma – „Tygodnik Warszawski” i „Tygodnik Powszechny”⁸⁷.

W październiku 1947 r. Zawieyski pojechał do podwarszawskich Łasek, które nazywał „duchową ojczyzną”⁸⁸. W listopadzie uczestniczył w odbywającym się we Wrocławiu zjeździe Związku Zawodowego Literatów Polskich, gdzie doszło do ostrej polemiki z marksistami. Podjął tam dyskusję z tezami referatu Żółkiewskiego⁸⁹. Refleksje z pobytu w Łaskach oraz impulsy, jakich doświadczył podczas dyskursu z marksistami, stały się momentem przełomowym i sprowokowały go do napisania odpowiedzi Andrzejewskiemu na *Propozycje teraźniejszości*, w których sygnalizował Polakom możliwość przyjęcia przez katolików ideologii marksistowskiej za własną⁹⁰. Zawieyski dwa lata zbierał się do wyrażenia swojej dezaprobaty. Pragnął, by tekst jego riposty Turowicz opublikował na łamach krakowskiego pisma.

W korespondencji informował Turowicza o trapiących go rozterkach:

przez cały tydzień pracowałem nad wiadomą Ci rzeczą, z której, niestety, nic nie wyszło. Powinienem był przedtem odbyć kilka rozmów z adresatem – nie odbyłem ani jednej. Błądziłem w domniemaniach i ciemnościach. [...] Przepraszam Cię za mimowolny zawód. Całą rzecz napisałem, ale nie mogę Ci jej dać, bo ją dyskwalifikuję. Zatem odłożmy to do chwili

⁸⁶ BN, AJT, *List J. Zawieyskiego do J. Turowicza*, Warszawa 17 IX 1947.

⁸⁷ J. Turowicz, *Orientacje i obyczaje*, TP 1947, nr 41, z 12 października, s. 7.

⁸⁸ „Łaski to moja duchowa ojczyzna. Całe swoje ukształtowanie wewnętrzno-religijne zawdzięczam temu miejscu i tutejszym ludziom”; zob. J. Zawieyski, *Dzienniki*, t. 1, s. 87.

⁸⁹ D. Lewsza, op. cit., s. 53–59.

⁹⁰ A. Synoradzka, *Jerzy Andrzejewski*, Kraków 1997, s. 84.

właściwej. Pewnie spotkam się z Andrzejem w Zakopanem, ustalimy wtedy różne motywy, wspólnie nas obciążające. Otrzymałem [...] cykl jego wierszy [...], jestem pod wielkim wrażeniem. W swojej szczerości i postawie, w toku poetyckim – jest to cykl wstrząsający. Prześlę Ci go w odpowiednim czasie. W styczniu będę w Gdyni (grają tam Jakuba), zajadę do Słupska do ks. Zieji, gdzie spotkam się z obu wiadomymi Ci ludźmi. Chciałbym Ci niedługo przesłać coś, – ale nie chcę z góry obiecywać. W każdym razie myślę. Dziś jest Wasz dzień skupienia. Żał mi, że nie jestem z Wami⁹¹.

Datę 20 grudnia 1947 r. umieścił pod 11-stronicowym rękopisem, co świadczyło o tym, że pracę ukończył przed świętami Bożego Narodzenia⁹². To atmosfera zbliżających się świąt skłoniła go do wykorzystania anielskiego pozdrowienia do nadania tytułu przygotowywanej rozprawie⁹³. Rękopis wysłany do redakcji był pierwotnie opatrzony tytułem *O dobrej woli. List do Jerzego Andrzejewskiego i do „Katechumenów”*. Widnieje na nim skreślenie słów *o dobrej woli* i dopisanie nowych, nadających mu ostateczne brzmienie: *Kantata anielska. List do Jerzego Andrzejewskiego i do „Katechumenów”*⁹⁴.

Wątpliwości związane z tytułem wyjaśniał następująco:

Kochany Jerzy, widzisz, cała ta sprawa nie dała mi spokoju. Przyszła taka chwila, gdy łatwo i od razu napisałem to, o co mi od dawna chodziło. Wiem, że do numeru noworocznego już za późno, ale daj to niedługo po N. Roku, aby był czas na dalsze listy. Zdaje mi się, że będzie ruch, byleby znowu nie napadali na mnie z lewicy. [...] Tytuł początkowy był „Kantata anielska”, ale wyglądało to tak, jakby cały ten artykuł był kantatą. Ze względów literackich dobry byłby taki tytuł – wziąłem więc ten O dobrej woli [wyróż.

⁹¹ BN, AJT, *List J. Zawieyskiego do J. Turowicza*, Warszawa 14 XII 1947.

⁹² BN, AJT, J. Zawieyski, *Kantata anielska*, 20 XII 1947, mps.

⁹³ Idea tytułu zaczerpnięta z kolędy *Gdy się Chrystus rodzi* (z refrenem Gloria), w której przewija się kantata anielska śpiewana przez anioły w chwili narodzin Chrystusa. Zawieyski pisał: „Oddano w nie Bogu chwałę, że zesłał Syna – Ludziom i ziemi oznajmiono pokój: »Pokój ludziom dobrej woli«. Narodzenie Boga przyniosło pokój i wezwało do uczestnictwa w nim wszystkich, których woła kieruje się ku dobru. Jest to pozdrowienie ludzkości [...]. Na woli ku dobru wspierają się fundamenty Kościoła Powszechnego”; zob. J. Zawieyski, *Kantata anielska*, s. 1.

⁹⁴ BN, AJT, J. Zawieyski, *Kantata anielska. List do Jerzego Andrzejewskiego i do „Katechumenów”*.

oryg.]. Gdyby były jakieś „herezje”, to jeśli można, zostaw je, z notatką, że redakcja się nie zgadza, czy jak tam. Herezje teologiczne umiesz złagodzić lub pewne fragmenty nawet usunąć, ale daj mi o tym znać. Wydaje się, że tych herezji tam nie ma. Myślę także, że cenzura to puści. [...] Jestem bardzo przejęty tym artykułem, gdybyś mógł w wigilię wysłać kartkę, co o tym sądzisz i gdzie mamy się spotkać – byłbym bardzo wdzięczny⁹⁵.

W korespondencji do Turowicza datowanej na 28 grudnia odpowiadał na uwagi do korekty tekstu, z pełnym zaufaniem zwracając się z prośbą: „jeśli wyjaśnienie nie będzie dostateczne, dodaj odsyłacz z wyjaśnieniem lepszym”. Informował także, że spotkał się z adresatem swego listu: „Andrzejewskiego zastałem chorego, – przeczytał i powiedział: »ciekawo« [wyróż. oryg.]. Zastanawia się, gdzie odpowiedzieć? W Tygodniku czy w Odrodzeniu? Porozum się z Nim w tej sprawie. Nic więcej już zrobić nie mogę z tekstem”⁹⁶. Andrzejewski ostatecznie nie odpowiedział Zawieyskiemu na list.

Tekst Zawieyskiego opublikowano w czwartym numerze krakowskiego tygodnika ze stycznia 1948 r. pt. *Kantata anielska. List do Jerzego Andrzejewskiego i do „Katechumenów”*⁹⁷. Za pośrednictwem Turowicza Zawieyski podjął polemikę z Andrzejewskim, w szczególności z tezą, że chrześcijaństwo zakończyło swoją misję dziejową i cywilizacyjną po drugiej wojnie światowej, a także z przekonaniem, iż grupa intelektualnych przyjaciół Kościoła (katechumenów/ludzi poszukujących) paradoksalnie niszczyła Kościół od wewnątrz⁹⁸.

⁹⁵ BN, AJT, *List J. Zawieyskiego do J. Turowicza*, Warszawa 21 XII 1947.

⁹⁶ BN, AJT, *List J. Zawieyskiego do J. Turowicza*, Warszawa 28 XII 1947.

⁹⁷ J. Zawieyski, *Kantata anielska. List do Jerzego Andrzejewskiego i do „Katechumenów”*, TP 1948, nr 4, z 25 stycznia, s. 1, 3; Zawieyski sprowokował szerszą dyskusję, zob. m.in. Katechumeni, *Od „Katechumenów”. Odpowiedź na „Kantatę Anielską” Jerzego Zawieyskiego*, „Dziś i Jutro” 1949, nr 14, z 10 kwietnia, s. 6.

⁹⁸ Andrzejewski uważał, że laicy zbliżeni do Kościoła, podający w wątpliwość nadprzyrodzone źródło wiary, objawienia i dogmaty religijne, uznający się za grupę intelektualnych przyjaciół Kościoła (katechumenów), niszczyli w istocie Kościół od wewnątrz. Twierdził, iż porozumienie między katolicyzmem a marksizmem uniemożliwiały występujące między nimi odmienności. Kościół odwoływał się do nadrzędnej istoty metafizycznej, natomiast marksiści do dziejowych przemian społeczno-cywilizacyjnych. Religia zdaniem Andrzejewskiego wykraczała poza ludzkie poznanie, natomiast ideologia marksistowska ograniczała się do zjawisk w jego przekonaniu sprawdzalnych; zob. J. Andrzejewski, op. cit., s. 1–2.

Zawieyski w swojej wypowiedzi zwracał uwagę na fakt, że społeczeństwo polskie w okolicznościach zakończenia drugiej wojny światowej tworzyły, obok katolików i marksistów, grupy intelektualnych przyjaciół Kościoła, nazywanych katechumenami. Określał ich mianem ludzi dobrej woli, opowiadających się za pluralizmem, którzy pragnęli wpływać na sytuację społeczno-polityczną w państwie poprzez głoszenie i propagowanie zasad moralnych, zmierzających do duchowego rozwoju i doskonalenia osobowości. Do katechumenów zaliczał ludzi poszukujących wiary, głoszących potrzebę utrwalania dobra na świecie. Uważał, że nowe wyzwania stojące przed Kościołem nakazywały podjęcie przez Kościół także współpracy z katechumenami. Wskazywał na postawę lekceważenia i wyższości katolików wobec katechumenów, którzy metafizyki zaczęli poszukiwać także poza wspólnotą Kościoła. Postulował, by katolicy kierowali się przykazaniem miłości w stosunku do drugiego człowieka (i ludzkości), stanowiącym fundament wiary katolickiej⁹⁹.

Listem skierowanym do Andrzejewskiego Zawieyski zwracał się *de facto* z apelem do przyjaciół, którzy nie odkryli głębi katolicyzmu, a poszukując prawdy, nie opowiedzieli się jeszcze po żadnej ze stron sporu ideowego, jaki od 1947 r. zaczął nasilać się coraz wyraźniej. Istotą *Kantaty anielskiej* był postulat przyjęcia postawy otwartych ramion wobec katechumenów w trosce o perspektywę chrześcijaństwa, a także współuczestnictwa w wypełnianiu zadań Kościoła powszechnego. Zawieyski w drugiej połowie lat 40. chrześcijaństwo postrzegał już w szerszej perspektywie. Przekonywał, że Kościół katolicki odegrał doniosłą rolę w życiu narodu polskiego, wspierając Polaków w ważnych momentach dziejowych. Prezentował także pogląd, iż nawet największe zdobycze geniuszu ludzkiego nie eliminowały potrzeb duchowych i tęsknoty człowieka do bytu doskonałego. Nieobecność religii w życiu człowieka w jego przekonaniu wywoływała osamotnienie, a w konsekwencji chaos, pustkę i wszechogarniający bezwład¹⁰⁰.

⁹⁹ J. Zawieyski, *Kantata anielska. List do Jerzego Andrzejewskiego i do „Katechumenów”*, s. 1 [przedruk w: idem, *Droga katechumena*, s. 3–15].

¹⁰⁰ Idem, *Wieczna młodość chrześcijanina*, „Tygodnik Warszawski” 1948, nr 21, z 23 maja, s. 3; idem, *Kantata anielska. List do Jerzego Andrzejewskiego i do „Katechumenów”*, s. 1, 3–4.

Kantata anielska Zawieyskiego wpisywała się w program pracy kulturalnej kreślony przez redakcję „Tygodnika Powszechnego”, który miał kształtować nowoczesne postawy ludzi wierzących, świadomych statusu swojej wiary¹⁰¹. Praca kulturalno-wychowawcza miała odbywać się m.in. poprzez upowszechnianie kultury katolickiej w wymiarze twórczości intelektualnej oraz kultury myślenia i dyskusowania¹⁰²; przyczyniać się do uformowania się katolickiej elity intelektualnej poprzez pogłębioną lekturę dzieł europejskich myślicieli katolickich. Znajomość katolickiej nauki społecznej zdaniem Turowicza miała wyrobić uniwersalną umiejętność pozwalającą katolikom na poszukiwanie i odnajdywanie właściwej postawy wobec skomplikowanych problemów współczesnego świata. W celu wytworzenia intelektualnej atmosfery twórczej, zbudowania wokół krakowskiego pisma środowiska zdolnego do kształtowania i wychowywania kolejnych generacji redakcja podejmowała problematykę humanizmu chrześcijańskiego. W *Kantacie* idee humanizmu Zawieyski uznawał za najistotniejsze, bo nadające sens chrześcijaństwu¹⁰³. Tekstem tym, przyjętym i zaakceptowanym w pełni przez Turowicza, dołączał do ścisłego grona współpracowników mających wpływ na linię programową „Tygodnika Powszechnego”¹⁰⁴.

Lata 1948–1950 to okres korespondencji Zawieyskiego skierowanej do Turowicza, świadczącej o zacieśnieniu znajomości obu intelektualistów. Wskazuje na to liczba wysłanych listów i kart pocztowych, a także ich treść, świadcząca o zaufaniu, jakim Zawieyski obdarzał redaktora „Tygodnika Powszechnego”. Zwierzał mu się z problemów osobistych i zdrowotnych. W tym czasie w korespondencji nie pojawiała się osoba Stanisława Trębaczewicza. Z pełnym zaufaniem powierzał mu ostateczną korektę tekstów literackich

¹⁰¹ A. Górski, *O odnowie w kulturze*, TP 1945, nr 1, z 24 marca, s. 2; Z. Starowieyska-Morstinowa, *Współczesne kierunki myśli katolickiej*, TP 1946, nr 38, z 22 września, s. 3–4; H. Malewska, *Rodowód humanizmu*, TP 1946, nr 1, z 11 listopada, s. 6; J. Turowicz, *Sprawa kultury katolickiej w Polsce*, „Znak” 1947, nr 5, s. 504, 515.

¹⁰² A. Friszke, *Opozycja polityczna w PRL 1945–1980*, Londyn 1994, s. 194.

¹⁰³ J. Zawieyski, *Kantata anielska. List do Jerzego Andrzejewskiego i do „Katechumenów”*, s. 1.

¹⁰⁴ M. Jagiełło, *Próba rozmowy...*, t. 2, s. 21; szerzej zob. idem, *Program kulturalny środowiska inteligencji katolickiej...*, s. 62–88; J. Żakowski, *Anatomia smaku, czyli rozmowy o losach zespołu „Tygodnika Powszechnego” w latach 1953–1956*, Lublin 1986, s. 29.

i publicystycznych, jakie zamieszczał na łamach krakowskiego pisma. Należy przy tym zauważyć autorytet Turowicza wśród współpracujących z redakcją pisarzy i jego dyskrecję, czego dowodzi pytanie Zabłockiego zadane redaktorowi naczelnemu: „Jureczku, kto to jest Jawień? Poemat bardzo piękny! Czy Jawień – to Ty? Może jaki Biskup? Może po prostu kobieta? Kto to?”¹⁰⁵. Turowicz, niezależnie od zaufania, jakim niewątpliwie darzył Zawieyskiego, nie wyjawiał mu, iż pod literackim pseudonimem Andrzej Jawień ukrywał się niezwykle obiecujący poeta, ks. Karol Wojtyła; poematem pt. *Pieśń o blasku wody*, opublikowanym jako wstępniak na pierwszej stronie „Tygodnika Powszechnego” 7 maja 1950 r., rozpoczynał współpracę z zespołem krakowskiej redakcji. W tym czasie Zawieyski wysłał na ul. Wiślną 30 listów i 19 kart pocztowych. Na akceptację Zawieyskiego jako członka grupy publicystów zbliżonych do zespołu redakcji wskazują zapisy: „Drogi Jerzy! Przepraszam, że nie napisałem do Ciebie tak, jak umówiliśmy się, ale nie widziałem się z Biskupem Kaczmarkiem, a w Częstochowie Biskup Kubina położył palec na ustach. Dotąd nic nie wiem, ale Ty już pewno wiesz wszystko”¹⁰⁶. O wielkim zaufaniu, przyjaźni, ale również o potrzebie rozmowy, powierzenia zwierzeń, a w konsekwencji oczekiwania porady świadczą również problemy i wątpliwości, z jakimi zwracał się do Turowicza. Jednym z dylematów, z jakimi w tym czasie zmagał się Zawieyski, była propozycja, jaką otrzymał podczas imieninowego przyjęcia na Stawisku u Jarosława Iwaszkiewicza¹⁰⁷. W korespondencji informował Turowicza o ofercie, jaką przekazał mu Tadeusz Breza, w latach 1946–1948 recenzent działu teatralnego „Odrodzenia”. Oznajmił Zawieyskiemu plany zmiany nakładu i charakteru tego pisma. Miałoby ono ukazywać się w nakładzie 100 000 egzemplarzy i prezentować problematykę do zaakceptowania przez szerokie grono czytelników, zarówno światopoglądowo, jak i literacko. Dzielił się niemałymi emocjami i wątpliwościami:

Pismo ma mieć trzyosobowy Komitet: Kott, Breza i... ja!!! Wiesz, że się zatoczyłem z wrażenia. Breza chciał wybać, co o tym projekcie sądzę, powiedziałem, że projekt takiej zmiany pisma dosyć mi się podoba, ale co

¹⁰⁵ Andrzej Jawień – był to literacki pseudonim Karola Wojtyły, później papieża Jana Pawła II; BN, AJT, *List J. Zawieyskiego do J. Turowicza*, Warszawa 9 VI 1950.

¹⁰⁶ BN, AJT, *Kartka pocztowa J. Zawieyskiego do J. Turowicza*, Warszawa 15 II 1948.

¹⁰⁷ BN, AJT, *List J. Zawieyskiego do J. Turowicza*, Warszawa 22 II 1948.

do mojego wejścia do redakcji musiałbym się namyśleć, zastanowić itd. Po przyjeździe do domu napisałem do Brezy, że raczej „nie” – gdyż mam duże zasadnicze wątpliwości i musiałbym dokładnie wiedzieć, co mam sobą pokrywać. Ja wiem, że Borejszy nie idzie tyle o mnie, ile o zaufanie, jakie mam w społeczeństwie, i chce w ten sposób zaakcentować, że pismo nie będzie marksistowskie. Wiem, że będzie na mnie nacisk, bo to, co Breza mówił, to próba, jak na to zareaguję. Zdaje mi się, że sprawa jest poważna, nie mogę jej sam rozstrzygnąć, – i dlatego proszę Cię, doradź mi, byle wyraźnie i stanowczo. Porozum się także z kimś poważnym i daj mi zaraz [wyróż. oryg.] znać. To nie jest przecież sprawa osobista – i wiem dobrze, że nie mogę w tych skomplikowanych czasach iść po prostu za własnym upodobaniem. Zapytaj, co sądzi o tym Gołubiew, ale najważniejsze zdanie dla mnie jest Twoje. Więc proszę Cię o wyraźną i dość szybką odpowiedź z określeniem także warunków, pod jakimi mógłbym wejść do składu takiego pisma¹⁰⁸.

Po tym, jak emocje opadły, sprawa nie wydawała się propozycją racjonalną.

Rok 1948 to dla Zawieyskiego czas ważnych publikacji na łamach „Tygodnika Powszechnego”, konsultowanych w korespondencji z redaktorem naczelnym tego pisma. Wobec faktu ogłoszenia 16 maja 1948 r. powstania państwa Izrael w porozumieniu z Turowiczem na łamach krakowskiego periodyku napisał: „zabieram głos w sprawie tragedii narodu żydowskiego poza polityką, a nawet lekceważąc politykę, która ten naród zabija – pragnę, jako chrześcijanin, okazać współczucie »starszemu bratu«, który Dom swój nazwał hieratycznym i pięknym mianem »Izrael«”¹⁰⁹. Na początku czerwca 1948 r. tekst przesłał do redakcji i napisał: „Kochany Jerzy, Przesyłam Ci artykuł o Izraelu. Proszę Cię, daj mi szybko znać, kiedy będzie w Tygodniku? Artykuł jest taki, że nie powinien budzić sprzeciwu”¹¹⁰. Ocena wydarzeń wyrażona przez Zawieyskiego na łamach krakowskiego pisma niewątpliwie odzwierciedlała stanowisko zespołu Turowicza:

¹⁰⁸ Ibidem.

¹⁰⁹ J. Zawieyski, *Izraelowi, bratu starszemu... braterstwo*, TP 1948, nr 25, z 20 czerwca, s. 3.

¹¹⁰ BN, AJT, *List J. Zawieyskiego do J. Turowicza*, Łaski 6 VI 1948.

polityka przesłania istotną rzeczywistość, odsuwa lub pomniejsza doniosłość faktu, że oto naród żydowski po dwu tysiącach lat bezpaństwowości zdobywa państwo, które od razu znalazło się w morderczej wojnie z Arabami. [...] wojna interesów anglo-amerykańskich obojętna jest dla nie-angłasów. [...] ponad wielką tragedią Żydów wznosi się koszmarny współczesnych stosunków międzynarodowych¹¹¹.

Pełen emocjonalnego zaangażowania pisał:

Błagam Cię o dobrą korektę. Jest to rękopis, jedyny ślad mojej pracy. Jeżeli przepisziesz – prześlij mi maszynopis i odeślij rękopis. Czy nie uważasz, że należałoby puścić tę rzecz na czoło? Oddaję całą sprawę Twojej energii, Twojej mądrości i Twojej dobroci. Gdyby były za marne niektóre określenia – usuń je od razu. Pisałem w dużej temperaturze. Pewno gdzieś coś się powtarza, także popraw¹¹².

Konsultacje dotyczyły również tytułu artykułu: „Jeżeli tytuł nie jest dobry – daj inny: np. »Tragedia państwa Izrael«, lub coś w tym rodzaju. Ale tytuł »Staremu bratu Izraelowi« – jest najlepszy, chociaż nie upieram się przy nim”¹¹³. Ostatecznie artykuł ukazał się pod tytułem *Izraelowi, bratu starszemu... braterstwo*, który stanowił cytata nawiązujący do słów Adama Mickiewicza¹¹⁴.

Korespondencja z jesieni 1948 r. dotyczyła twórczości Zawieyskiego. To okres, w którym obaj mają poważne problemy z cenzurą oraz dostępem do reglamentowanego papieru. Zawieyski wobec braku możliwości wydania szkiców pt. *Owoc czasu swego* fragment – jako zapowiedź mającej ukazać się całości – opublikował w krakowskim tygodniku¹¹⁵. Do Turowicza pisał:

Z rzeczy przyjemnych osobistych – taka nowina: przydzielili papier na „Owoc czasu swego”, ale zmniejszono nakład do 3-ch tys. egzemplarzy (z 10-ciu). Dobrze i to. [...] Wiem o Twoich kłopotach z ostatnim nume-

¹¹¹ J. Zawieyski, *Izraelowi, bratu starszemu...*, s. 3.

¹¹² BN, AJT, *List J. Zawieyskiego do J. Turowicza*, Łaski 6 VI 1948.

¹¹³ Ibidem.

¹¹⁴ J. Zawieyski, *Izraelowi, bratu starszemu...*, s. 4.

¹¹⁵ Idem, *Owoc czasu swego (fragment)*, TP 1948, nr 40, z 3 października, s. 5.

rem „Tygodnika”. Często o Tobie myślę i modłę się. Opowiadanie, gdy otrzymasz, przeczytaj uważnie i osądź, czy nie jest za smutne, czy nie będzie przez ludzi powierzchownych źle zinterpretowane. Gdybyś miał cię wątpliwości – szczerze mi napisz. Chodzi mi bardziej o dobro sprawy niż o swoje osobiste korzyści, to chyba jasne. Ktoś mnie taką uwagą zatruł, ale może nie miał racji. Twojemu wężowi ideowemu i artystycznemu ufam najbardziej. Oddaję Ci to do rozstrzygnięcia¹¹⁶.

W 1948 r. Zawieyski na łamach krakowskiego tygodnika wydał tekst „dedykowany Stefani Skwarczyńskiej »Zmierzch będzie jako południe...«”¹¹⁷. Do Turowicza napisał: „Z powodu »Zmierzchu« otrzymałem z różnych stron 68 listów!! Żadna moja praca nie wywołała takiej korespondencji”¹¹⁸. Sprostowanie i prośbę do czytelników opublikował w rubryce „Listy do redakcji”¹¹⁹. W grudniu redakcja umieściła także recenzję dramatu Zawieyskiego *Mąż doskonały* autorstwa Leszka Kuca¹²⁰. W 1948 r. Zawieyski został wybrany na wiceprezesa Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich, funkcji tej został pozbawiony w 1949 r. Ten rok okazał się niezwykle burzliwy dla Zawieyskiego, co odzwierciedlała pełna emocji korespondencja do Turowicza¹²¹. Otrzymał nagrodę Episkopatu za całokształt twórczości dramaturgicznej. Dzielił się swoimi opiniami na temat nagród przyznanych przez Episkopat. Za skandal uznał fakt, że tego wyróżnienia naukowego nie dano Stefanowi Swieżawskiemu¹²². W sprawie nagrody za publicystykę napisał:

nagrodę publicystyczną powinienś otrzymać Ty, – a nie ks. Piwowarczyk, bo ksiądz, jako ksiądz, nie powinien otrzymywać nagród. Ponadto sama istota rzeczy przemawia za Tobą. To także mój ból. Nadto tamte

¹¹⁶ BN, AJT, *List J. Zawieyskiego do J. Turowicza*, Warszawa 7 XII 1948.

¹¹⁷ J. Zawieyski, *Zmierzch będzie jako południe...*, TP 1948, nr 42, z 17 października, s. 1–2.

¹¹⁸ BN, AJT, *Karta pocztowa J. Zawieyskiego do J. Turowicza*, Warszawa 14 XI 1948.

¹¹⁹ J. Zawieyski, *Listy do redakcji: Sprostowanie i prośba do czytelników „Znaku”* 186, TP 1948, nr 41, z 10 października, s. 10.

¹²⁰ L. Kuc, *Mąż doskonały*, TP 1948, nr 50, z 12 grudnia, s. 5.

¹²¹ BN, AJT, *List J. Zawieyskiego do J. Turowicza*, Łaski 15 IV 1949.

¹²² Ibidem.

dwie nagrody literackie: Bąk i Grabski. Ach Boże, – tylko ręce załamywać. Dlaczego nie Gołubiew? Lub Malewska? No, pomyśl, Jerzy, gdzie jesteśmy, w jakim klimacie kultury i smaku artystycznego?¹²³

Turowicz w 1949 r. nagrodę za działalność publicystyczną otrzymał, ale nie od Episkopatu, ale od grupy Dziś i Jutro, co Zawieyski z konsternacją skomentował: „cieszę się, że będziesz miał forszę na lato”¹²⁴.

Na łamach „Tygodnika Powszechnego” ukazały się jego szkice *Owoc czasu swego* i ich recenzja¹²⁵; także opowiadanie dedykowane Antoniemu Marylskiemu *Pokój głębi*¹²⁶. Turowicz, na prośbę Zawieyskiego, opublikował akt pierwszy dramatu *Pieśń o nadziei* jako zapowiedź całości mającej ukazać się w wydawnictwie Pallotinum¹²⁷.

O swojej dramatycznej sytuacji w październiku 1949 r. informował Turowicza:

Dziś byłem u Sokorskiego, rozmowa trwała godzinę. Niewiele Ci mogę donieść, chyba to, że jestem osobą polityczną i przewodzę opozycji. Nic się nie odkorkuje, jeśli nie odkorkuje się po obu stronach walczącej barykady. Jestem w zupełnej izolacji, jak teraz wiem, celowo robionej¹²⁸.

W latach 1949–1955 został objęty zakazem publikacji. W listach wspominał o trudnej sytuacji finansowej¹²⁹, o próbach pisania i o samotności¹³⁰. Informował o kłopotach ze zdrowiem¹³¹. Śmierć Mouniera wywołała u Zawieyskiego falę wspomnień. Uważał, że jego i Turowicza z Mounierem „łączyła wrażliwość na to, co można by nazwać »dramatycznym nurtem w hi-

¹²³ Ibidem.

¹²⁴ BN, AJT, *List J. Zawieyskiego do J. Turowicza*, Warszawa 19 VII 1949.

¹²⁵ P. Szary, *Słowo nadziei*, TP 1949, nr 9, z 6 marca, s. 3.

¹²⁶ J. Zawieyski, *Pokój głębi*, TP 1949, nr 2, z 16 stycznia, s. 6–7.

¹²⁷ BN, AJT, *List J. Zawieyskiego do J. Turowicza*, Warszawa 24 III 1949; J. Zawieyski, *Pieśń o nadziei*, TP 1949, nr 15–16, z 17–24 kwietnia, s. 2, 7.

¹²⁸ BN, AJT, *List J. Zawieyskiego do J. Turowicza*, Warszawa 3 X 1949.

¹²⁹ BN, AJT, *List J. Zawieyskiego do J. Turowicza*, Warszawa 21 X 1949; BN, AJT, *List J. Zawieyskiego do J. Turowicza*, Warszawa 14 I 1950.

¹³⁰ BN, AJT, *List J. Zawieyskiego do J. Turowicza*, Warszawa 2 XII 1949.

¹³¹ BN, AJT, *List J. Zawieyskiego do J. Turowicza*, Warszawa 29 XII 1949.

storii». W konkluzji przemysleń stwierdzał: „Śmierć Mouniera do czegoś nas zobowiązuje. Na razie musimy być wytrwali i mocni wewnętrznie”¹³².

Niewątpliwie by wesprzeć materialnie, ale i psychicznie Zawieyskiego, redakcja publikowała fragmenty jego twórczości, na które składały się: *Drugi człowiek*¹³³; autoironiczna opowieść pt. *Odwiedziny Fausta*¹³⁴; fragmenty dramatu *Sokrates*¹³⁵. Zawieyski miał nadzieję na wydanie całości, dlatego w korespondencji prosił Turowicza, by ten wstrzymywał druk, gdyż wydawca uważał, że wydruk fragmentów w tygodniku niekorzystnie mógłby wpłynąć na decyzję cenzury¹³⁶. Na łamach krakowskiego pisma ukazały się fragmenty sztuki *Owoce jesieni* dedykowanej Turowiczowi¹³⁷, a także *Owoc czasu swego* – fragmenty ofiarowane pamięci Celiny Akuszek¹³⁸. Korespondencja z 1950 r. odzwierciedlała emocje życiowe Zawieyskiego. W trudnych chwilach kierował pod adresem Turowicza i jego zespołu wiele pretensji, m.in. o błędy w redagowaniu jego tekstów, o złe rozplanowanie jego artykułów i brzydki wygląd strony, na której były zamieszczane¹³⁹. O sobie pisał: „już nie jestem oficjalnie pisarzem, bo mam zamurowaną gębę”¹⁴⁰. Niezależnie od stanów depresji wyrażał zaniepokojenie problemami krakowskiego pisma¹⁴¹. Turowicz w tym czasie artykułem pt. *Porozumienie* odniósł się do wydarzeń politycznych w relacjach władzy z Kościołem, szersze stanowisko przedstawił wspólnie ze Stanisławem Stommą w artykule pt. *Katolicy w Polsce Ludowej*¹⁴². Tezy zawarte w tych wypowiedziach w ocenie

¹³² BN, AJT, *List J. Zawieyskiego do J. Turowicza*, Warszawa 2 IV 1950.

¹³³ J. Zawieyski, *Drugi człowiek*, TP 1950, nr 1, z 1 stycznia, s. 1–2, 8.

¹³⁴ Idem, *Odwiedziny Fausta*, TP 1950, nr 6, z 5 lutego, s. 1–2.

¹³⁵ Idem, *Sokrates (akt I)*, TP 1950, nr 26, z 25 czerwca, s. 6–8; idem, *Akt II*, TP 1950, nr 40, z 1 października, s. 6–8; idem, *Akt III i IV*, TP 1950, nr 44, z 29 października, s. 6–7.

¹³⁶ BN, AJT, *List J. Zawieyskiego do J. Turowicza*, Warszawa 2 IV 1950.

¹³⁷ J. Zawieyski, *Owoce jesieni*, TP 1950, nr 47, z 19 listopada, s. 3.

¹³⁸ Idem, *Owoc czasu swego (seria druga)*, TP 1950, nr 23, z 4 czerwca, s. 2.

¹³⁹ BN, AJT, *List J. Zawieyskiego do J. Turowicza*, Warszawa 5 VI 1950.

¹⁴⁰ BN, AJT, *List J. Zawieyskiego do J. Turowicza*, Warszawa 18 X 1950.

¹⁴¹ BN, AJT, *List J. Zawieyskiego do J. Turowicza*, Warszawa 21 XI 1950.

¹⁴² J. Turowicz, *Porozumienie*, TP 1950, nr 23, z 4 czerwca, s. 1; S. Stomma, J. Turowicz, *Katolicy w Polsce Ludowej*, TP 1950, nr 50, z 10 grudnia, s. 3–4.

Zawieyskiego stanowiły deklarację, swoisty manifest, z którym identyfikował się w całości¹⁴³.

Od 1951 r. objętość wysyłanej Turowiczowi korespondencji się zmniejszała. W latach 1951–1953 Zawieyski pisał mniej. W 1951 r. był to jeden list i dwie karty pocztowe. W 1952 r. siedem listów i dziewięć kart, a w 1953 r. cztery listy i dwie karty. W tym czasie Zawieyski żył w skrajnej biedzie, która wynikała z trudnych warunków materialnych. Stan rzeczy był spowodowany przez izolację, w jakiej się znajdował. Z początkiem 1951 r. przesał Turowiczowi dramat *Powrót Przelęckiego* i pytał: „rozważ, czy i w jaki sposób zamieścić”¹⁴⁴. Pisał: „Jestem w licznych kłopotach, co z drukiem opowiadania, czy cenzura puści?”¹⁴⁵. Dziękował za pieniądze¹⁴⁶.

Dzielił się spostrzeżeniem, że *Powrót Przelęckiego* stał się „mimo jego woli wypowiedzią osobistą, kawałkiem biografii”¹⁴⁷. Interesował się problemami krakowskiego pisma i pytał: „Co odwojowaliście w cenzurze?”¹⁴⁸. Po wizycie w Lublinie zanotował: „na KUL-u jest smutno i trzeba tam jeździć”¹⁴⁹. Pamiętał o życzeniach imienninowych dla Turowicza¹⁵⁰. Ogromne wrażenie wywarł na nim numer 400 „Tygodnika Powszechnego”, o czym napisał:

Zarówno czasy, jak i idee sprawiły to, że pismo awansowało do rangi bardzo wyjątkowej. Tygodnik – to równocześnie dzieło. Dzieło zbiorowej myśli, wielu poszczególnych wysiłków, – to to jakaś współczesna Summa. Odradzającego się katolicyzmu w Polsce. Masz w tym dziele swoje odrębne zasługi. I to jest powodem, że piszę do Ciebie tych Parę zdań z pełności serca, ze wzruszeniem i z życzeniami. Jestem świadom wszelkich trudów, jakie musisz pokonywać, ale i to jest cenne. Powinieneś, mimo wszystko, mieć poczucie wielkiej radości¹⁵¹.

¹⁴³ BN, AJT, *List J. Zawieyskiego do J. Turowicza*, Warszawa 12 XII 1950.

¹⁴⁴ BN, AJT, *List J. Zawieyskiego do J. Turowicza*, Warszawa 13 I 1951.

¹⁴⁵ BN, AJT, *List J. Zawieyskiego do J. Turowicza*, Warszawa 22 VIII 1953.

¹⁴⁶ BN, AJT, *List J. Zawieyskiego do J. Turowicza*, Warszawa 7 X 1951.

¹⁴⁷ BN, AJT, *List J. Zawieyskiego do J. Turowicza*, Warszawa 6 I 1952.

¹⁴⁸ BN, AJT, *List J. Zawieyskiego do J. Turowicza*, Warszawa 14 I 1952.

¹⁴⁹ BN, AJT, *List J. Zawieyskiego do J. Turowicza*, Warszawa 2 IV 1952.

¹⁵⁰ BN, AJT, *List J. Zawieyskiego do J. Turowicza*, Warszawa 22 IV 1952.

¹⁵¹ BN, AJT, *List J. Zawieyskiego do J. Turowicza*, Warszawa 19 XI 1952.

Informował, że był zapracowany, bo zakończył pisać pierwszą w życiu komedię.

Ta rzecz odnowiła moje pisanie i otwiera przede mną zupełnie nowe możliwości. Bardzo mnie to ożywia i podnieca do dalszej pracy, mimo strasznych warunków, w jakich żyję. To jest najważniejsze z wydarzeń mojego życia w ostatnim czasie¹⁵². Wysłałam „Noc adwentową”, czy cenzura puści? Podobno Bida obiecał?¹⁵³

Ostatnie teksty na łamach krakowskiego tygodnika to fragmenty utworów *Dno studni niepamięci*¹⁵⁴ oraz *Niezwyciężony Herakles*¹⁵⁵.

W 1953 r. cenzura wstrzymywała druk tygodnika, pismo wychodziło nieregularnie, kryzys wokół niego narastał, ostatni numer pod redakcją Turowicza ukazał się w maju. Zawieyski był przejęty sytuacją krakowskich periodyków¹⁵⁶. Zawieyski wiedział, że Turowicz nie może znaleźć pracy¹⁵⁷. Pisał do niego z Lasek, miejsca duchowej ojczyzny, wyrażając niepokój i wsparcie¹⁵⁸. W grudniu notował: „wydaje mi się, że nadchodzące święta będą najsmutniejsze”; pytał: „jak dajesz sobie radę; jak czujesz się moralnie; czy nie łamią Cię troski materialne?” o sobie napisał: „perspektywa szuflady nie uspokaja mnie radośnie”¹⁵⁹.

Wnioski

Analiza systemu wartości, jakie Zawieyski i Turowicz wynieśli z domu rodzinnego oraz wybranych faktów z lat młodości, ukazała dylematy ideowe,

¹⁵² BN, AJT, *List J. Zawieyskiego do J. Turowicza*, Warszawa 4 XI 1952.

¹⁵³ BN, AJT, *List J. Zawieyskiego do J. Turowicza*, Warszawa 24 XI 1952.

¹⁵⁴ J. Zawieyski, *Dno studni niepamięci*, TP 1952, nr 7, z 17 lutego, s. 1–3.

¹⁵⁵ Idem, *Niezwyciężony Herakles*, TP 1952, nr 35, z 31 sierpnia, s. 1–2.

¹⁵⁶ BN, AJT, *List J. Zawieyskiego do J. Turowicza*, Warszawa 24 XI 1952; BN, AJT, *List J. Zawieyskiego do J. Turowicza*, Łaski 21 II 1953.

¹⁵⁷ BN, AJT, *Karta pocztowa J. Zawieyskiego do J. Turowicza*, Mielno 1 VII 1953; BN, AJT, *List J. Zawieyskiego do J. Turowicza*, Warszawa 27 X 1953.

¹⁵⁸ BN, AJT, *List J. Zawieyskiego do J. Turowicza*, Łaski 22 IX 1953.

¹⁵⁹ BN, AJT, *List J. Zawieyskiego do J. Turowicza*, Warszawa 28 XII 1953.

jakie wówczas przeżywali; m.in. różnice w stosunku do katolicyzmu oraz ewolucję zainteresowań i poglądów w procesie kształtowania ich światopoglądu. Poprzez inne środowiska i kontakty osobiste poznali francuski personalizm. Nie spotkali się w latach dwudziestolecia międzywojennego. Odmiennymi drogami dochodzili do świadomego i pogłębionego katolicyzmu. Turowicz nigdy nie przeżywał kryzysu wiary. Wojnę i okupację niemiecką spędził w Goszycach, Zawieyski zaś w Warszawie, ich drogi zbiegły się w Krakowie. Wskazane różnice nie przeszkodziły im w zawarciu znajomości po drugiej wojnie światowej. Wprost przeciwnie, doświadczenia okresu międzywojennego, otwartość na pytania i wątpliwości ludzi poszukujących oraz wspólne zamiłowania do literatury i sztuki, w szczególności do teatru, łączyły obu intelektualistów. Poznali się osobiście w marcu 1945 r. Pierwszy list do Turowicza Zawieyski napisał w lutym 1946 r., ostatni w analizowanym okresie – w grudniu 1953 r., już po odebraniu Turowiczowi pisma, kiedy władze próbowały rozbić środowisko skupione wokół niego i krakowskich periodyków¹⁶⁰.

W latach 1946–1953 Zawieyski wysłał redaktorowi naczelnemu „Tygodnika Powszechnego” 52 listy i 32 karty pocztowe. Korespondencję kierował drogą służbową na adres redakcji, na ul. Wiślną 12. Najczęściej wysyłał ją z Warszawy oraz z Lasek, na 52 listy 5 nadał z Lasek; spośród 32 kartek wysłanych z Warszawy 2 pochodziły z Lasek, a 1 z Mielna. Pisał z różną częstotliwością. Na lata 1948–1950 przypada zwiększona liczba korespondencji, w tym czasie powstało 30 listów i 19 kart pocztowych. W kolejnych latach pisał mniej listów, a więcej krótkich informacji na kartach pocztowych. W 1951 r. był to 1 list i 2 kartki; w 1952 r. 7 listów i 9 kart, a w 1953 r. 4 listy i 2 kartki.

Początkowo dotyczyły one spraw osobistych, w szczególności publikacji fragmentów jego sztuk teatralnych na łamach krakowskiego periodyku. Zbliżenie do formułującego się zespołu ks. Piwowarczyka nastąpiło w momencie, gdy redakcja włączyła się do obrony interpretacji jego dramatu we wznowiającym działalność po wojnie Teatrze Starym w Krakowie. Kontrowersje teatralne, jakie wówczas zaistniały, stały się impulsem do zbliżenia ideowego początkowo z krakowskim „Tygodnikiem Powszechnym”,

¹⁶⁰ Szerzej: J. Żakowski, *Anatomia smaku...*, s. 85–101.

a w konsekwencji dramatopisarza z Turowiczem, młodym redaktorem pisma, sympatykiem teatru. Kolejnym krokiem, który przyczynił się do pogłębienia znajomości, był zamysł Zawieyskiego podjęcia polemiki z obrazoburczymi tezami Andrzejewskiego opublikowanymi na łamach „Odrodzenia” i zamieszczenia jej na łamach krakowskiego pisma.

Te dwa wydarzenia z 1945 r. oraz przełomu 1947 i 1948 stanowiły filary fundamentów analizowanej w korespondencji znajomości Zawieyskiego z Turowiczem. Przeżycia związane z pojawieniem się w marcu 1945 r. pierwszego numeru „Tygodnika Powszechnego”, które zbiegły się w czasie z premierą dramatu *Mąż doskonały*, a także emocje towarzyszące debacie, jaka odbyła się nad sztuką na łamach krakowskiego pisma, ideowo zbliżyły Zawieyskiego do Turowicza, czemu dramatopisarz dał wyraz w liście z 1946 r. do redaktora krakowskiego periodyku, rozpoczynającym ich długoletnią korespondencję.

Trwający dwa lata proces przygotowań i przemyśleń Zawieyskiego, pracującego nad odpowiedzią Andrzejewskiemu, był konsultowany z Turowiczem. Obaj oczekiwali repliki Andrzejewskiego, będąc gotowymi po podjęciu szerszej polemiki. Tekstem *Kantaty anielskiej* w sposób niezamierzony Zawieyski wpisał się w program pracy kulturalnej redakcji „Tygodnika Powszechnego”. Wypowiedzią tą, przyjętą i zaakceptowaną przez Turowicza, dołączył do ścisłego grona współpracowników pisma mających wpływ na linię programową krakowskiego periodyku. Na podstawie powyższych ustaleń można przyjąć tezę, że na przełomie 1947 i 1948 r. Zawieyski zdobył zaufanie Turowicza i członków jego zespołu.

Analiza korespondencji z kolejnych lat – 1949–1953 – wskazuje na większy stopień wtajemniczenia w podejmowanych inicjatywach, ale również na nowe problemy związane ze zmieniającą się sytuacją katolików w Polsce, z zawężanym zakresem swobody wyrażania poglądów. Trwająca między intelektualistami wymiana informacji od 1949 r. dotyczyła problemów katolicyzmu, w szczególności poszukiwania miejsca dla aktywności katolików świeckich oraz upowszechniania kultury katolickiej za pośrednictwem prasy, literatury i teatru. Od 1949 r. Zawieyski, objęty zakazem publikacji, wspierał Turowicza w jego zmaganiach z cenzurą, a Turowicz wraz z zespołem publikowali fragmenty jego twórczości na łamach krakowskiego pisma na tyle, na ile pozwalała na to cenzura. Niewątpliwie Zawieyski był

spragniony rozmów z Turowiczem. Obaj wymieniali się w tym czasie roztargniętymi wynikającymi z działań cenzury.

Zawieyski najczęściej zwracał się do Turowicza na wstępie listu słowami: „Drogi Jerzy”; na zakończenie, przesyłając ciepłe i serdeczne pozdrowienia, pisał: „Twój Jerzy”.

Zazwyczaj informował lub przekazywał informacje z Warszawy albo miejsc, gdzie wyjeżdżał na wykłady i spotkania literackie, m.in. z Poznania, Lublina, Łodzi. Formułował stanowcze oczekiwania w sprawach publikacji swojej twórczości na łamach krakowskiego pisma; w tym zakresie był szczególnie wrażliwy. Zgłaszał różne zastrzeżenia do redagowania „Tygodnika Powszechnego”, jednak uważał, że nikt oprócz Turowicza, od 1951 r. redaktora naczelnego, nie był w stanie lepiej go redagować, kierować zespołem i czuwać nad jego linią programową.

Nie narzucał swoich poglądów, wprost przeciwnie – często prosił o radę, pomoc czy korektę przysyłanych do redakcji tekstów, wykazując w stosunku do Turowicza pełne zaufanie. Obok spraw służbowych pisał do niego w kwestiach osobistych, dotyczących zdrowia, w szczególności chorób, emocji, stresu, a także o trudnościach finansowych i materialnych. Nie pojawiła się w tym okresie w korespondencji osoba Stanisława Trębaczewicza ani jego homoseksualnych skłonności, o czym krakowskie i warszawskie środowiska wiedziały.

Korespondencja z lat 1946–1953 jest dowodem kształtowania się znajomości między Zawieyskim a Turowiczem, którą możemy określić niewątpliwie koleżeństwem, jeszcze nie przyjaźnią. Znajomość spajały katolicyzm otwarty na uniwersalne wartości Kościoła powszechnego, zainteresowania szeroko rozumianą kulturą oraz aktywność publicystyczno-społeczna zorientowana na poszukiwanie przestrzeni publicznej dla katolików świeckich, o postawach otwartych i poszukujących wartości głębokich i uniwersalnych w życiu społecznym.